Wtorek, 12 (24) Maja 1870 r.

Wtorek, 12 (24) Maja 1870 r.

№ 104. ROK SIÓDMY. № 104.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata Miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . 8 rsr.
„ 6 miesięcy 4 „
„ 3 miesiące 2 „
„ 1 miesiąc — 67 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

Prenumerata Zamiejscowa:
z odsyłką pocztą:
Na rok . . 10 rsr.
„ 6 miesięcy 5 „
„ 3 miesiące 2 „ 50 k.
„ 1 miesiąc — „ 84 „

Prenumerata przyjmuje się: w **Warszawie**, w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 478 i w innych jej kantorach miejskich;—w **St.-Petersburgu** w księgarni M. Wolfa w Gościnnym dworze Nr. 18, 19 i 20 i w **Moskwie**, w księgarni tegoż w domu Rudakowa na Kuźnieckim moście. — Za **ogłoszenia** pobiera się: za jeden raz 6 kop. od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy 9 kop., za trzy razy 12 kop.—**Oddzielne numera** sprzedają się po 5 kop.

Artykuły nadsyłane bez warunków ze strony autora, stają się zupełną własnością Dyrekcji. Artykuły nieprzyjęte będą zwracane tylko na osobiste żądanie i zachowywane trzy miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniu.— **Artykuły i ogłoszenia** *nadsyłane do umieszczania tegoż samego dnia, powinny być złożone w Dyrekcji niepóźniej jak o godzinie 9-ej rano.* — **Listy** przyjmują się tylko *frankowane.*

Redakcja otwarta jest dla interesantow, codziennie od godziny 11 do 12 z rana.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

SPIS RZECZY.

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II,
Cesarza i Samowładcy Wszech Rosij,
Króla Polskiego,
Wielkiego Księcia Finlandzkiego
etc., etc., etc.

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

W wykonaniu Najwyższego rozkazu z dnia 1-go Czerwca 1869 r. co do zamiany osiadłości charakteru miejskiego nie mających, na osady, Komitet Urządzający na przedstawienie Członka zawiadującego czynnościami Komitetu, w uzupełnieniu postanowienia swego z d. 24 Października (5 Listopada) 1869 r., postanowił i stanowi:

1) miasto Klimontów, w powiecie Sandomirskim, gubernji Radomskiej zamienić na osadę, i dla urządzenia w niej zarządu gminnego w ścisłem zastosowaniu się do Najwyższego Ukazu z dnia 1 Czerwca 1869 r. przyłączyć do gminy wiejskiej Penchów, z przemianowaniem takowej na gminę Klimontów.

2) Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw zamieszczone być powinno, porucza się Członkowi Zawiadującemu czynnościami Komitetu.

Działo się w Warszawie, na 346 posiedzeniu, dnia 21 Kwietnia (3 Maja) 1870 r.

Namiestnik w Królestwie,
Jenerał-Feldmarszałek (podpisano) *Hr. Berg.*
Członek Komitetu Urządzającego,
(podp.) *Trubnikow.*

W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej zamieszczono: Pomimo rozporządzenia wydanego w rozkazie z 1868 r., dostrzegać się daje, że urządzone na parterze, nad oknami i drzwiami sklepów, magazynów i różnych innych zakładów, markizy, w wielu miejscach tak nizko są opuszczone, że przechodzący szczególnie po wązkich trotuarach, przymuszeni są albo obchodzić takowe, albo też nachylać się, dla ochronienia się od uderzeń; w skutku czego ponownie polecam komisarzom cyrkułowym ściśle przestrzegać, ażeby wzmiankowane markizy nigdzie nie były niżej opuszczone, jak na trzy arszyny od poziomu, tak, ażeby pod niemi można było swobodnie przechodzić w kapeluszach, bez konieczności nachylania się.

Warszawa
dnia 12 (24) Maja.

Mowa cesarza Napoleona, w odpowiedzi na mowę prezesa ciała prawodawczego, p. Schneidera przy doręczeniu uroczystem w wielkiej sali Luwru rezultatu głosowania powszechnego, nie miała takiej doniosłości jak miewają mowy cesarza w tejże sali miewane do zebranych izb przy otwarciu ich sesji; ale nie była też jedynie, jak przepowiadano, podziękowaniem narodowi, za nowy dowód ufności, zawierała bowiem, jak się okazuje z całkowitego teksu, który mamy już przed sobą, a który czytelnicy znajdą poniżej, cały program rządu. W programie tym nie pominięto nic, przypomniano wszystkie zasady, wymieniono wszystkie zadania z wykazaniem ich załatwienia; główną osią jednak tego programu jest zapewnienie, że rząd nie zboczy z wytkniętej liberalnej drogi. Wszelako nic w tej mowie nie wskazuje przejścia do systemu parlamentarnego i tak samo mowa ta dałaby się zastosować do gabinetu p. Rouhera, jak do gabinetu p. Olliviera, a nawet nie różni się wielce od mów cesarskich z epoki, kiedy w ciele prawadawczem całą liberalną opozycję stanowiło pięciu deputowanych.—Że rezultat głosowania powszechnego wpłynął na usposobienie ciała prawodawczego, okazuje się z tego, iż p. Talhouet został wybrany 175 głosami na 191 głosujących, na wice-prezesa izby, w miejsce p. Mège, który jak wiadomo powołany został do gabinetu.

Wszystkie poprzednie doniesienia o biegu narad prezesa gabinetu przedlitawskiego z galicyjskimi mężami zaufania były przedwczesne, gdyż w zeszły piątek dopiero powrócił do Wiednia hr. Potocki, a dniem wprzódy wyruszyli ze Lwowa wspomnieni mężowie zaufania. Programy różnych stronnictw w Galicji, jak donosi nasz korespondent ze Lwowa, zgadzają się w jednym punkcie, mianowicie co do ustanowienia stosunków finansowych Galicji z monarchją w podobny sposób, jak stosunki te urządzone zostały z Węgrami, to jest żądają ustanowienia finansowej odrębności Galicji.—Tymczasem peszteński *Diplomatische Wochenschrift* Bethlena, zaleca gabinetowi wę-

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

RUPERT GODWIN
czyli
TAJEMNICE BANKIERA.

(Dalszy ciąg; Patrz Nr. 92—103).

— No, rzekł znowu obojętnie Godwin—trzeba żebyś pan zobaczył moje skarby w podziemiach, zanim opuścimy to skrzydło zamku nawiedzane przez duchy. Cóż, czy nie lękasz się pan zejść tam w mojej kompanji?

— Ani w towarzystwie ludzi, ani samotnie nie lękam się nigdy i niczego. My marynarze wierzymy wprawdzie po trosze w ukazywanie się na ziemi gości z innego świata, lecz się ich nie lękamy.

Bankier włożył klucz w zamek, zakręcił go z przeraźliwem zgrzytnięciem a natychmiast ciężkie drzwi otworzyły się i same powoli obracając się na zawiasach, odkryły nagle spadziste schody, które prowadziły do lochów wśród zupełnej ciemności.

— Więc aż tu pan chowasz swoje skarby! zawołał marynarz. Istotnie, wygląda to jak bajeczna pieczara Aladyna...

— Tak, odpowiedział Godwin—a jeżeli pan jesteś amatorem starożytnych wyrobów srebrnych, to będziesz pewnie zadowolony z nagromadzonych w tem podziemiu przedmiotów. Zobaczysz tam kandelabry które oświecały niegdyś uczty Tiudorów— kubki, których dotykał Cromwel swojemi grubemi wargami, wazy, kosze i filiżanki, roboty ulubionych rzeźbiarzy królowej Anny,—słowem, skarby należące niegdyś do kilku świetnych rodzin angielskich... Weź pan lampę i spójrz na dół przed siebie.

Harley wziął lampę ze stołu i zbliżył się do progu, po za którym spadały na dół schody.

Tu zatrzymał się przez chwilkę i patrząc zamyślony w głąb lochu, rzekł:

— Szkaradne miejsce! gorsze od spodu okrętu w którym przewożą murzynów.

W chwili gdy kapitan wymawiał te ostatnie wyrazy, bankier podniósł rękę do góry, i owym przedmiotem błyszczącym uderzył w plecy marynarza.

Harley wydał jęk głuchy, zachwiał się, pochylił naprzód i spadł po schodach głową naprzód do lochu.

Brzęk szkła stłuczonej lampy dał się słyszeć najpierwej—potem odgłos głuchy i ponury ciężko spadającego ciała, rozległ się jak echo dalekiego pioruna w górach.

Bankier ukrył na chwilę rękę w zanadrzu, potem zamknął drzwi wiodące do lochu, a wkładając następnie pęk kluczy w kieszeń surduta pomruknął:

— Nie sądzę ażeby ten dzielny marynarz przybył jutro na Lombard-Street domagać się zwrotu swojego kapitału, ani też siadłszy na progu mojego banku, ogłaszał mnie za złodzieja i nędznika!

Godwin wysunął się cicho z starożytnej komnaty i ostrożnie przeszedł przez długi kurytarz, oddzielający północne skrzydło od zamieszkalnych części zamku.

Wchodząc w ten kurytarz z Westfordem, zostawił był drzwi otwarte i ujrzał teraz przez nie wpadające światło.

Swobodniej odetchnął znalazłszy się już w kurytarzu wysłanym dywanami i natychmiast zamknął dębowe drzwi za sobą.

Jeszcze nie wyjął z nich klucza, gdy Julja wybiegłszy z ościennego apartamentu, zapytała się zdziwiona:

— A gdzieżeś papo podział swojego przyjaciela?

— On już powraca do Londynu — odrzekł po chwili przestraszony bankier tak nagłem zjawieniem się córki i jej zapytaniem.

— Lecz jakim sposobem wyszedł? Sama przecież widziałam was obydwóch wchodzących do północnego skrzydła zamku i od tej chwili siedziałam ciągle w naprzeciw leżącym buduarze, oczekując waszego powrotu. Nie spuszczałam oka z tych drzwi dębowych... Więc też niepodobna było temu panu przejść tędy bez mojej wiedzy.

— Zagadnięty w ten sposób bankier, milczał przez chwilę—dopiero wyciągnąwszy klucz z zamku i włożywszy go do kieszeni, ozwał się z niechęcią:

gierskiemu, żeby swym wpływem przeszkodził nadaniu przy nowej organizacji monarchji, przeważnego wpływu żywiołowi polskiemu, bo to mogłoby narazić państwo na groźne zawikłania, a interesem Węgier jest, aby państwo pozostawało w pokojowych stosunkach z sąsiadami i przestało się mieszać do spraw niemieckich.— *Wiener Ztng* z niedzieli, 10 (22) b. m., zamieszcza w części urzędowej dwa patenta cesarskie, jeden rozwiązujący radę państwa, drugi rozwiązujący wszystkie sejmy krajowe w Przedlitawji z wyjątkiem czeskiego, rozpisując bezzwłocznie do nich wybory, oraz raport prezesa gabinetu do cesarza, motywujący ten krok, a w części nieurzędowej, okólnik kanclerza państwa z 16 (28) kwietnia, do misji austrjackich za granicą, ułożony w porozumieniu z hr. Potockim, a wyjaśniający zadanie gabinetu tego ostatniego.

We Włoszech, po rozproszeniu jednych band powstańczych pokazują się zaraz nowe, co wskazuje istnienie ogólnego planu powstania, który jednak nie został jednocześnie wprowadzony w wykonanie. Środki ostrożności przedsięwzięte przez rząd są posunięte do tego stopnia, że z polecenia ministra wojny, połowa oficerów musi nocować w koszarach.

Pronunciamento zrobione w Lizbonie przez księcia Saldanha, zjednało sobie przychylność na prowincji, skąd nadchodzą adresa z przystąpieniem do niego. Nowy gabinet nie został jeszcze utworzony. Książę Saldanha objął prezydencję gabinetu i wydział wojny, oraz, jak doniósł wczorajszy nasz telegram, zastępczo wydział spraw zagranicznych.

Wiadomości z Hiszpanji są nieco sprzeczne z sobą. Deputacja która się udała do Logrono do Espartery, telegrafowała do Madrytu, iż potrafiła go skłonić do przyjęcia kandydatury do tronu; wczorajszy zaś nasz telegram z Madrytu zapewniał, że Espartero obstaje przy swej odmowie korony. — Powstanie na w. Kubie nie musiało jeszcze zostać poskromione całkowicie, skoro tamtejszy jenerał kapitan Caballero de Rodas, wydał dość radykalny dekret, nadający wolność niewolnikom należącym do powstańców i tym, którzy jako przewodnicy lub w inny sposób oddali usługi armji.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Ateny, *23 (11) maja.* **Siedmiu ujętych bandytów maratońskich dziś, po dwudziestogodzinnem posiedzeniu, skazano na karę śmierci.**

Bukareszt, *23 (11) maja.* **Z powodu rocznicy wstąpienia księcia na tron, proklamacja oznajmiła ludowi rychłe narodzenie się dziedzica tronu.**

Berlin, *23 (11) maja* **Parlament związkowy przyjął poprawkę dotyczącą utrzymania kary śmierci 127 głosami przeciw 119.**

(Correspondenz Bureau).

Wiadomości telegraficzne.

* *Paryż, 21 (9) maja. Constitutionnel* oświadcza, że nie powzięto jeszcze żadnej decyzji co do zmian w składzie ciała dyplomatycznego, i że nowe nominacje nastąpią dopiero po powrocie księcia de Grammont.—Redaktorowie odpowiedzialni dzienników *Réveil, Avenir, Rappel* i *Siècle*, skazani zostali, za ogłoszenie proklamacji sfabrykowanej, każdy na jeden miesiąc więzienia. — *Journal des Débats* powiada, że mowa cesarza jest roztropna i liberalna. Oznaki zadowolenia, które towarzyszyły wyrazom cesarza: „Cesarstwo dowiedzie swej siły przez swe umiarkowanie", dowodzą dostatecznie, że idee reakcji nie znajdują nigdzie poparcia.—*Journal de Paris* pisze: „Zdaje się, że cesarz, w dniu po swoim tryumfie odniesionym przy głosowaniu powszechnem, chce nas zadziwić swojem umiarkowaniem".—*Mémorial diplomatique* podaje następująca wiadomość z Rzymu, z daty wczorajszej: Książę de Grammont wystósował przy objęciu ministerstwa depeszę do margr. de Banneville, zalecającą temu ostatniemu ściśle trzymanie się instrukcij udzielonych mu w październiku przez księcia Latour d'Auvergne, t. j. przestrzeganie bezwarunkowej ogiędności względem soboru i powstrzymywanie się od wszelkiego odwoływania się do memorjału hr. Daru. — Z Berlina donoszą, że król polecił baronowi Wertherowi powinszować cesarzowi francuzów unicestwienia zamachu i powodzenia przy głosowaniu powszechnem. *(Cor. Bür.)*

* *Florencja, 20 (8) maja.* Jenerał Medici, gubernator Sycylji, powołany został tu z powodu teraźniejszego położenia rzeczy w tej prowincji i przybył już do Florencji. Z rozkazu ministra wojny, połowa wszystkich oficerów w całych Włoszech musi przepędzać noc w koszarach. *(Tamże).*

* *Pawja, 20 (8) maja.* Miały tu miejsce demonstracje republikańskie ze strony studentów. W rozmaitych plakatach powiedziano: „Bądźmy gotowi do uderzenia, gotowi na pierwsze wezwanie ze strony naszych przewódców. Wkrótce rozlegnie się od Genui aż do Alp jeden tylko okrzyk." Niektóre plakaty miały na sobie orła austrjackiego (?); wszystkie one proklamują „rzeczpospolitę powszechną." *(Tamże).*

* *Berlin, 21 (9) maja.* Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu związkowego, przy trzeciem odczycie kodeksu karnego, komisarz związkowy p. Leonhardt oświadczył, że rządy związku północno-niemieckiego wyprzedziły decyzję parlamentu: kara śmierci stosowaną być ma jedynie w razie morderstwa lub usiłowania do dopuszczenia się takowego na osobie monarchy, przewodniczącego w związku, lub też na osobie książąt panujących. Na wniosek p. Schwerin'a, izba postanowiła odroczyć rozprawy do poniedziałku, dla zastanowienia się nad oświadczeniami, które złożone zostały w tej kwestji. *(Cor. Hav. Bul.)*

* *Nowy Jork, 20 (8) maja.* Z wyspy Kuby donoszą, że Caballero de Rodas ogłosił proklamację usamowalniającą wszystkich niewolników należących do powstańców, oraz tych niewolników, którzy służyli wojskom hiszpańskim za przewodników, lub też dopomagali z własnej chęci rządowi. Podług obiegających pogłosek, znajduje się już obecnie na wyspie Kubie tylko kilka band powstańczych. *(Tamże).*

* (O b c h ó d). Wczoraj, w dzień śsw. Cyryla i Metodjusza, stosownie do ogłoszonego poprzednio programu, ruskie towarzystwo uczciło pamięć pierwszych słowiańskich nauczycieli przez skromny obchód. Po nabożeństwie w katedrze prawosławnej, w sali ruskiego klubu miał miejsce obiad składkowy, w którym wzięło udział około 60 osób, przeważnie należących do składu tutejszego uniwersytetu. Przy obiedzie, podczas wznoszenia toastów, rektor Ławrowski i profesor Polewoj wymownie skreślili cel i znaczenie tego obchodu. Następnie wysłany został telegram do komitetu słowiańskiego i zaraz dano początek oddziałowi tego komitetu, na członków którego zapisali się wszyscy obecni. Ze szczegółami tego skromnego obchodu później obznajmimy naszych czytelników.

* (O fi a r y). *Warsz. Dniewn.* pisze: „W ciągu kwietnia do kasy warszawskiego miejscowego zarządu towarzystwa pielęgnowania ranionych i chorych wojskowych, wpłynęły następujące ofiary pieniężne: od pułkownika artylerji Graffa 10 rsr., od majora Szelestowa 6 rsr., od majora Siedleckiego 3 rsr., od księdza Mielczyńskiego 3 rsr., od właściciela ziemskiego Sąchockiego 3 rsr., od pełnomocnika Zygmuntowicza 5 rsr., od Fawla Lewinsona 3 rsr., od współuczestników powiatu radymińskiego 3 rsr. 76 kop. (po odtrąceniu 24 kop. za porto), od jenerał-majora Reinthala za 1869 i 1870 r. 20 rsr., od księcia Imeretyńskiego za 1869 i 1870 r. 20 rsr., od bankiera Poznańskiego 6 rsr., od profesorów Cesarskiego Warszawskiego uniwersytetu za 1869 rok: rzeczywistego radcy stanu Kowalewskiego, rzeczywistego radcy stanu Papłońskiego, Kasznicy, Kopyłowa, Struvego, Lewestama, Korzeniowskiego, Weinberga, Girsztowta, Pilcickiego, Przystańskiego, Jurkiewicza, Polewoja, Kryszki i Neugebauera po 3 rsr. od każdego, razem 45 rsr., od warszawskiego damskiego komitetu 300 rsr., od majora Aneńkowa za 1869 i 1870 r. 20 rsr., od osób z powiatu zamostskiego: podpułkownika Jezierskiego, sztabs-rotmistrza Wasiljewa, komisarza Tchórzewskiego, przełożonego Reszytiłowicza, pomocnika z wydziału administracyjnego Kamieńskiego, budow-

---

— Jakżes natrętna z temi ustawicznemi zapytaniami moja Julko... Wypuściłem tego pana przez północne skrzydło zamku, ponieważ chciał on przejść w poprzek przez park, jako przez drogę krótszą, z powrotem do Londynu.

— Ach prawda! Lecz powiedz mi jeszcze ojczulku, po co tak zawsze chodzisz do tego szkaradnego północnego skrzydła?

— Zmuszają mnie do tego interesa. Chowam tam ważne... papiery... Lecz dość tego Juljo! Nie lubię być badanym w podobnie uprzykrzony sposób.

Młoda dziewica spojrzała na ojca z wyrazem podziwienia i niepokoju i zawołała nagle:

— Ojcze! tyś blady jak trup! Nigdy cię jeszcze nie widziałam takim! Doprawdy, musiało ci się wydarzyć coś okropnego?

— Miałem dość nieprzyjemny interes do załatwienia z tym panem... lecz już go ukończyliśmy... No, puść mnie już kochana córko—mam dziś jeszcze załatwić kilka ważnych interesów zanim się spać położę.

— A więc dobranoc, ojczulku—rzekła Julja nadstawiając Godwinowi czoło do pocałowania.

Lecz w tejże samej chwili przerażona cofnęła się z krzykiem—i ukazała palcem na piersi ojca.

— Cóż ci jest moje dziecię!—zapytał bankier.

— Ojcze! krew... masz na koszuli!

Bankier pochylił głowę i spostrzegł plamkę krwi na gorsie swojej koszuli.

— Jakie z ciebie dziecko! moja Julciu—rzekł z niechęcią. Przed chwilą, cokolwiek krwi poszło mi nosem, jak to zresztą, często mi się trafia. Cóż tak dziwnego! No, dobranoc ci, moje dziecię.

To rzekłszy, dotknął ustami czoła córki.

To dotknięcie ust, jak lód zimnych, przejęło mimowolnym dreszczem dziewicę.

— Coś się dziś przytrafiło mojemu ojcu? pomyślała wracając do swojego apartamentu. Obawiam się czy nie otrzymał jakich niepomyślnych wiadomości z giełdy.

Tymczasem bankier wolnym krokiem udał się do jadalnej sali, w której niedawno Harley, swojem niespodziewanem przybyciem przerwał jego rozmyślania.

Wszedłszy tam, Godwin doznał przykrego uczucia, zastawszy przy stole jeszcze oświetlonym i zastawionym winami—siedzącego spokojnie Danielsona.

Wprawdzie po przestrodze córki, bankier zapiął surdut na piersiach, a przeto plama krwi zniknęła—jednakże nie mógł bez pewnego uczucia przestrachu spojrzeć na swojego przenikliwego komisanta. Ozwał się jednak z podziwieniem:

— Jakto? kochany Jakóbie... Siedzisz tu za stołem w chwili gdy sądziłem że jesteś na drodze do Londynu?

— Spóźniłem się na stację, odrzekł Danielson, pociąg już odszedł—zdecydowałem się przeto prosić pana o gościnność na noc dzisiejszą. Wprawdzie mogłem był zaczekawszy na stacji, pojechać pociągiem wychodzącym o północy—lecz mam gospodynię domu tak kapryśną, że nie darowałyby tak późnego do domu powrotu. Wróciłem więc, sądząc że pan nie odmówisz mi schronienia i nie weźmiesz za złe śmiałości.

— Oh! bynajmniej! odrzekł Godwin rzucając się w fotel i dodał po chwili: Czy nie będziesz łaskaw zadzwonić na służącego?

— Najchętniej. Jesteś pan bardzo blady, panie Godwin...

— Być może, gdyż przed chwilą cierpiałem mocny ból serca—podlegam często tej chorobie...

W tej chwili wszedł służący:

— Przynieś mi butelkę brandy, rzekł don bankier.

A gdy lokaj spełnił jego żądanie, Godwin nalał sobie połowę wielkiej szklanki silnego spirytusu i wypił go do kropli. Potem zwracając się do Danielsona, rzekł obojętnie:

— Tak więc, spóźniłeś się na pociąg i powróciłeś do mnie?

— Tak. A ponieważ odesłałem pańskie tilbury zanim jeszcze spostrzegłem moje opóźnienie, musiałem powracać tu pieszo.

— Musiałeś więc iść djabelnie szybko... rzekł zamyślony bankier.

— O! że mnie dzielny piechur — jestem niestrudzony po przejściu kilku mil nawet. Ale... gdzież jest pański przyjaciel panie Godwin? *(d. c. n.)*

niczego Sienickiego, referenta Wołkowicza, sekwestratora Ciąglińskiego, sekretarza Ortmana, burmistrza Białkowskiego, dziekana Szydoczyńskiego, ekspedytora Namysłowskiego, dzierżawcy Żukowskiego, obywatela Jurskiego, referentów Szczagelskiego i Mroczka po 3 rsr. od każdego, razem 48 rsr., od bankiera Levi Lessera 10 rsr., od jenerał-majora Żełtuchina 10 rsr., od jenerał-majora Czernickiego 10 rsr., od pułkownika inżynierji wojskowej Paukera 6 rsr., od składu fortecznego pułku brzesko-litewskiego: pułkownika Hilferdinga, podpułkownika Iwanowa, majorów Szandybina, Watmana i Rodomanczuka, kapitanów Pawłuckiego i Magdalińskiego, sztabs-kapitanów Olsoniego i Bożanowa i podporucznika Wdowydczenki po 3 rsr. od każdego, razem 30 rsr., od składu warszawskiego okręgu żandarmerji: jenerał-majora z orszaku Jego Cesarskiej Mości barona Frederyksa 10 rsr., podpułkownika Twerskiego 10 rsr., kapitana Czygirina 10 rsr., kapitana Gawrylenki 10 rsr., podpułkownika Jankowskiego 3 rsr., kapitana Albowa 3 rsr., radcy dworu Czerkawskiego 3 rsr., radcy honorowego Woronowa 3 rsr., asesora kolegjalnego Nikolskiego 3 rsr., podpułkownika Demjanka 3 rs., radcy stanu von Bocka 3 rsr., jenerał-majora Mollera 3 rsr., jenerał-majora Wunscha 3 rsr., podpułkownika Szpiljotowa 5 rsr., pułkownika Masłowskiego 3 rsr., podpułkownika Kutuzowa 5 rsr., majora Pokroszyńskiego 3 rsr., kapitana Czerkasowa 3 rsr., kapitana Hochfelda 3 rs., kapitana Geppenera 5 rs., majora Tomaszewicza 3 rs., kapitana Onoprienki 3 rsr., kapitana Orłowskiego 3 rsr., majora F. Plotto 2 rs., kapitana Ostrowierchowa 3 rsr., majora Pitie 3 rsr., kapitana Kapustianskiego 3 rsr., kapitana Gomolickiego 3 rsr., majora Aleksiejewa 3 rsr., sztabs-kapitana Birona 3 rsr., kapitana Konwickiego 3 rsr., sztabs-kapitana Baranowskiego 3 rsr., porucznika Kandyby 3 rsr., kapitanów: Maczyńskiego 3 rsr., Iwanowa 3 rsr., Gorina 3 rsr., i Draholа 3 rsr., porucznika Kriwcowa 3 rsr., od współuczestników oficerów i niższych stopni warszawskiego okręgu żandarmerji 17 rsr. 50 kop., razem (po otrąceniu 27 kop. na porto) 171 rsr. 23 k., od radcy kolegjalnego Kisielewskiego 10 rsr. Razem w kwietniu do kasjera zarządu miejscowego jenerał-majora Chomentowskiego wpłynęło ofiar pieniężnych 742 rsr. 99 kop. Pieniądze te z rozporządzenia prezesa, jenerał - adjutanta barona Ramsaya, złożone zostały do banku polskiego na procent. Wydatków w miejscowym zarządzie w ciągu kwietnia nie było żadnych. Od początku bieżącego roku zebrano 2,898 rsr. 33 kop. Cały kapitał warszawskiego zarządu miejscowego wynosi 7,956 rsr. 31 kop."

* (Straż ogniowa w Płocku). Czytamy w *Warsz. Dniew.*: Podług otrzymanych przez nas wiadomości, w m. Płocku ma być uorganizowany z początkiem przyszłej jesieni całkiem nowy tabór straży ogniowej, sama zaś straż ogniowa stała zaprowadzoną będzie przy spółudziale mieszkańców miejscowych. Osobna komisja, wyznaczona w tym celu, ma staranie o to, ażeby przyrządy do gaszenia ognia odpowiadały ze wszech miar wymaganiom tegoczesnym, i ażeby straż ogniowa oswoiła się ze swemi czynnościami pod kierunkiem osoby kompetentnej, i nareszcie ażeby straż ta została uorganizowaną bez wielkich ofiar ze strony miasta.

* (**Kurjerek**). Cały świat muzykalny zajęty jest obecnie uroczystością obchodu stuletniego jubileuszu urodzin sławnego mistrza Beethowena, który ma odbyć się w Wejmarze w dniach 25, 26 i 27 maja roku bież. Z Warszawy także wyjechało tam grono amatorów, a w liczbie ich i znakomita amatorka artystka, małżonka prezesa teatrów tutejszych, pani Marja z hr. Nesselrode Muchanow. Bawiący tu czasowo pjaniści: Józef Wieniawski i Aleksander Zarzycki także podążyli na ten obchód, który zgromadzi wszystkie znakomitości muzykalnego świata.

— Tymczasem Warszawa, doczekawszy się wreszcie koncertów orkiestry Strausa w odrodzonej Dolinie Szwajcarskiej, spokojna już jest o swoje wiosenno-letnie wieczory. Wczoraj słyszeliśmy orkiestrę p. Straussa grającą z powodu wątpliwej pogody, nie w ogrodzie, ale w sali Doliny Szwajcarskiej. Tam to można było zauważyć wszystkie odcienia w wykonaniu programu, zawierającego w sobie prześliczny wybór muzyki poważnej—Doeplera, Mendelsohna, Wagnera, Balfi, Schuberta, Boyeldieu i lekkiej—samego dyrektora i Ofenbacha, i z zadowolnieniem wynieśliśmy przekonanie o tem, że orkiestra p. Straussa zaspokaja najbardziej wyszukane wymagania. Naturalnie, palmę pierwszeństwa należy oddać p. Straussowi w wykonanie prześlicznych polek i walców, w których sam gra z wielką werwą, nadając całej orkiestrze nadzwyczajne ożywienie. W sali orkiestra jego jest prawie ogłuszająca, z powodu nadzwyczajnego rezonansu. Publiczności zebrało się do 400 osób.

— Już nie długo, bo wraz z dniem pierwszym przyszłego miesiąca, otworzą się wszystkie teatrzyki, rozrzucone po mnogich ogródkach śpiewająco-tańczących. Eldorado wystąpi z trupą francuzką, Alkazar i Elizium z niemieckiemi, do Tiwoli przenosi się trupa pp. Russanowskich, w Alhambrze (dawniej Orfeum) przy ulicy Miodowej p. Stobiński rozpocznie przedstawienia z swojem towarzystwem w odnowionym już z gruntu i rozszerzonym znacznie teatrze. A jeszcze i na Nowym Świecie, ktoś także z trupą niewiadomej nam dotąd firmy, popisywać się będzie! Co tu teatrów! a ile w nich rozmaitości i... bawara!

— W przyszłą niedzielę, jeżeli ona równie będzie pogodną jak przeszła — będziemy mieć dwie nowe rozrywki: pierwszą będzie widowisko w amfiteatrze łazienkowskim na wyspie, drugą — pierwsze przedstawienie komedji, przełożonej z francuzkiego, p. t. „Wdowa niepocieszona," na scenie Rozmaitości.

Reżyserja tutejsza, podczas letniego odpoczynku, przysposabia nam uczty artystyczne na przyszłą jesień. Z ważniejszych dzieł, wzięto obecnie pod naukę arcydzieło Moliera „Skąpca", którego główniejsze role już zostały rozdane.

— Artyści nasi, podróżujący za urlopem w tej chwili, mają ogromne powodzenie. Donosiliśmy już o tryumfach Królikowskiego we Lwowie, gdzie na wczoraj zapowiedziany był jego debiut w komedji „Wzór do Świętoszka," teraz znowu dowiadujemy się, że publiczność krakowska z entuzjazmem powitała panią Modrzejewską, podczas jej wystąpień gościnnych w „Adrjannie Lecouvreur" i „Annie Oświecimównie."

— Przy tej sposobności donosimy czytelnikom, że scena tutejsza utraci na czas jakiś, bo na pół roku może, jednę z najzdolniejszych młodych artystek, pannę Urbanowicz, która wyjedzie za urlopem, dla zwiedzenia znakomitszych scen zagranicznych, mianowicie zaś paryzkich, w celu wykształcenia się w swoim rodzaju; następnie pogości czasowo w teatrach lwowskim i krakowskim — zkąd dopiero do nas powróci. Widząc jak szczęśliwe mają u nas wzięcie artyści przybywający z Krakowa i Lwowa, możnaby i pannie Urbanowicz wróżyć świetny po urlopie powrót, tem bardziej, że artystka to istotnie bardzo zdolna i daje ciągłe dowody nie małej pracy i widocznego postępu.

— Znakomity nasz komik, Alojzy Żółkowski, rozpocząwszy pić wody w Karlsbadzie, zaniemógł tam zaraz w początku kuracji — lecz są to zapewne zwykłe skutki jakich doznają wszyscy męczennicy skazani na szprudel i cienką, djetetyczną kuchnię niemiecką w Karlsbadzie.

— Budowa teatru letniego w ogrodzie Saskim, którego otwarcie zagrozi mocno prosperencji wszystkich innych złepianych widowisk, postępuje szybko, tak, że na oznaczony dzień, 1 (13) p. m. teatr ten zapewne otwartym już zostanie.

— Ale i z koncertami nie skończyło się jeszcze, albowiem w przyszły poniedziałek, znani w tutejszem kółku muzykalnem bracia Dietz, mają dać koncert w sali resursy Obywatelskiej — a to w celu zebrania funduszu na wyjazd za granicę dla dalszego kształcenia się w swej sztuce. W tym koncercie, tak sympatycznym, przyjmą udział pp. Witkowska i Płużańska, oraz pp. Moniuszko (syn) i Noskowski. Jeżeli przyszły poniedziałek będzie zimny lub słotny, bracia Dietz mogą liczyć na powodzenie, tak nawet spóźnionego koncertu, tem bardziej, że odbędzie się wieczorem, gdy już upał nawet, zwłaszcza wiosenny, nie tak uczuć się daje.

— Mówiąc wczoraj o onegdajszych po za obrębem miasta zabawach i wycieczkach, zapomnieliśmy dodać, że i na Czystem za Wolskiemi rogatkami zebrało się wiele osób, część których odwiedziła teatrzyk p. Russanowskiego, gdzie owego wieczoru grano dwuaktową komedję i znany wodewil ze śpiewkami „Spotkanie." W tym samym teatrzyku pojutrze, t. j. d. 26-go b. m., danem będzie „na dochód ranionych" przedstawienie złożone z krotochwili ze śpiewkami „Kochankowi przemienieni" i z śpiewki „Łza" Chęcińskiego, którą wykona mały Russanowski. Zakończy widowisko krotochwila „Kto wie na co się przyda." Muzyka pułkowa przygrywać będzie temu przedstawieniu i grać w lasku już od godziny 4-ej z południa.

— Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu urządzającego zabawę z loterją fantową w ogrodzie Saskim. Na tem posiedzeniu, pod prezydencją rzeczywistego radcy stanu Zaborowskiego, uradzono, ażeby liczba namiotów i sklepów w r. b. była takaż sama jak w przeszłym, a zarazem postanowiono z wielką troskliwością nabywać fanty, bacząc na to, ażeby one miały jakąś wartość, choćby praktyczną tylko. Rzucono także myśl urządzenia maskarady w ogrodzie — myśl, według nas, arcy szczęśliwą i brzemienną najświetniejszym dla kasy ubogich rezultatem, lecz dotąd jeszcze nie przyjęto ostatecznie tej myśli.

— Już znaczna część warszawian wyruszyła na letnie mięszkania; liczbę ich w tym roku pomnożyły ładne i wygodnie urządzone domki w Grodzisku na stacji drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, które jeszcze pomnożyć i ozdobniej urządzić zamierza obecny właściciel Grodziska hr. Henryk Skarbek.

— „Wędrowca," Nr. 21, z powodu przypadającego w następny czwartek święta uroczystego, wyjdzie jutro, w środę.

— Zapowiedziany przez sławnego z wydoskonalonej jeździe na welocypedzie, kowala Seidig z Poczdamu, popis publiczny w Berlinie nie przyszedł do skutku. Okropny wypadek stanął temu na przeszkodzie. Gdy albowiem Seidig odbywał próbę zapowiedzianej jazdy na linie rozpiętej, 300 stóp nad ziemią, zerwał się wiatr. Zatrzymany w połowie drogi jeździec zachwiał się i straciwszy równowagę, spadł z liny na ziemię wraz z swoim żelaznym rumakiem. Rozumie się, że Seidig na miejscu się zabił—koń wyszedł cały z upadku!

— Znany z dowcipu doktór, wezwany raz został do pacjentki, która chorowała z przywidzenia tylko. Doktór zbadawszy puls, bardzo regularny, przekonawszy się że mniemana chora nie ma gorączki, zaczął ją egzaminować:

„Masz pani apetyt?

„Doskonały!

„A sypiasz pani?

„Wybornie!!

„No! to bądź pani spokojną, rzekł wstając Eskulap, zapiszę lekarstwo, które panią tego wszystkiego pozbawi."

— W dniu zaonegdajszym, w cyrkule Jerozolimskim, w domu pod Nr. 1083*b*, Doba Szlukier służąca, z niewiadomej przyczyny, wyskoczyła oknem z 1-go piętra na podwórze, uległszy z tego powodu silnemu potłuczeniu bez uszkodzenia jednakże członków. Szlukier po udzieleniu pomocy lekarskiej odesłaną została do szpitala starozakonnych i śledztwo z okazji tego zdarzenia prowadzi się.

— Na banhofie Warszawsko-Wiedeńskiej drogi żelaznej, przy przeprzęgu koni u omnibusa Nr. 5 konnej drogi żelaznej, jeden z koni uchwyciwszy Pawła Gerasimowa stangreta, zębami za ramię, rozerwał mu surdut i rozciął nieszkodliwie skórę na lewej stronie twarzy.

— W cyrkule Pragskim na rynku, Marceli Piasecki, rzeźnik obalony przez wołu, uległ stłuczeniu twarzy i przecięciu wierzchnej wargi ust. Piasecki pozostaje na kuracji w mieszkaniu.

— W cyrkule Wolskim, w browarze pod Nr. 1000, z rury żelaznej połączonej z parnikiem, w skutku silnego napalenia wyleciały iskry na dach, od których zapaliła się belka, lecz ogień zaraz przez mieszkańców ugaszonym został, bez uszkodzenia w zabudowaniu.

— Zaonegdaj, o godzinie 5-ej z rana, w cyrkule Pragskim, w domu Rubinszteina, pod Nr. 399, w zamkniętej niezamieszkalnej oficynie wybuchł ogień, który zaraz przez 5-tą część straży ogniowej, przy wyrąbaniu części podłogi ugaszonym został. Ogień widocznie wynikł w skutku rozmyślnego podpalenia, albowiem jedna z prycz kozackich w oficynie wspomnionej znajdujących się, oblana była naftą i zapaloną, a nadto znaleziono butelkę z tymże płynem. Z tego powodu dla wykrycia winnych ze strony policji, przedsięwzięto energiczne środki i zawiadomiono sąd.

— W cyrkule Bielańskim, pod Nr. 2244*b*, Tekla Tomczyk żona stróża, pokłóciwszy się z Katarzyną Styś, wyrobnicą, zraniła tej ostaniej głowę kamieniem. Styś odesłano do szpitala starozakonnych a Tomczyk przyaresztowano.

— W dniu onegdajszym, na brzegu rzeki Wisły naprzeciw nadbrzeżnych baterji, za bramą Michajłowską cytadeli Aleksandrowskiej, dostrzeżono wyrzucone z wody uległe zupełnemu zepsuciu ciało niewiadomego z nazwiska człowieka bez wierzchniej odzieży, w jednych tylko spodniach cywilnych. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa, zawiadomiono sąd i ze strony policji zarządzono dochodzenie.

— W cyrkule Pragskim, podczas pojenia koni na podwórzu 5-ej części straży ogniowej, jeden z koni wyrwawszy się przewrócił podoficera Karpika i zranił temuż głowę; odesłano go do szpitala św. Rocha.

— W tymże cyrkule, w domu pod Nr. 375 Marjanna Sadowska służąca, pokłóciwszy się z lokajem Adamem Bobeckim, uderzyła go garnkiem żelaznym w twarz, zrządziwszy mu nieszkodliwą ranę nad lewym okiem, przyczem i sama stłukła sobie silnie pięść u lewej ręki. Sadowską odesłano do szpitala, Bobecki pozostaje w mieszkaniu; sprawa ta rozpoznaje się w sądzie policyjnym.

— W cyrkule Zamkowym, Jan Drobutowicz terminator szewcki, w domu pod Nr. 2602/3, przy ulicy Bugaj, spadł

z hustawki i zwichnął nogę prawą. Odesłano go do szpitala Dzieciątka Jezus.

— W cyrkule Pragskim, pies należący do Franciszka Bolesty, rzeźnika z wsi Ząbki, pokąsał dwóch ludzi, którym natychmiast udzieloną została pomoc lekarska, psa zaś uwiózł właściciel na wieś. O pociągnięcie do odpowiedzialności Bolesty i sprawdzenie czyli pies nie jest wściekłym, wydano stosowne rozporządzenie.

* (Pogoda). Wczoraj dawało się uczuwać oziębienie w atmosferze tak że ciepło nie przenosiło 16 stopni; dziś rano zaś termometr wskazywał tylko + 7°. Barometr cokolwiek podniósł się ku pogodzie.—W sobotę, 9 (21) było: u nas w Warszawie + 13,6°, w St. Petersburgu + 8°, w Moskwie + 12°, w Kijowie + 14,4°, w Odesie + 16,8°; w piątek zaś 8 (20) maja, było: w Poti + 12°, w Konstantynopolu + 12°, w Paryżu + 17,7°, w Rzymie + 16°, w Civita-Vechia + 17,6°.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar *wczoraj* rs. 1 kop. 22 *dziś* rs. 1 kop. 22.
Za frank „ „ — „ 33 „ „ — „ 33.
Za złoty reń.„ „ — „ 66 ½ „ „ — „ 66 ½.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może tylko służyć za wskazówkę.

---

* (Podróż J. C. W. Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza). Z Bobrowa piszą do *Woroneż. Telegr.*: Wkrótce spodziewany jest tu przyjazd Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza, udającego się, jak powiadają, do Czesmenki, gdzie ma swoje stada koni; jednocześnie Jego Cesarska Wysokość odbędzie przegląd wojsk.

* (Przyjęcie prezydencji). Jego Cesarska Wysokość Książę Mikołaj Maksymiljanowicz Leuchtenbergski raczył podjąć się, na dniu 7 (19) maja, prezydencji w zjeździe fabrykantów, właścicieli zakładów przemysłowych i techników, urządzonym przez ruskie towarzystwo techniczne i przez towarzystwo niesienia pomocy ruskiemu przemysłowi i handlowi.

* (Otwarcie ogrodu). Z rozkazu Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Heleny Pawłównej, ogród pałacu michałowskiego otwarty będzie dla publiczności przez cały czas trwania ruskiej wystawy fabrycznej.

* (Zjazd fabrykantów.) Czytamy w *Gońcu Urzędowym*: Ruskie towarzysto techniczne i towarzystwo niesienia pomocy ruskiemu przemysłowi i handlowi podają do wiadomości powszechnej, że z upoważnienia ministrów skarbu i spraw wewnętrznych, urządzają na czas trwania przyszłej wszechrosyjskiej wystawy fabrycznej w Petersburgu, zjazd fabrykantów, właścicieli zakładów przemysłowych, techników i w ogóle osób interesujących się przemysłem ruskim, dla roztrząsania kwestij i wniosków o niezbędnych potrzebach przemysłu fabrycznego. Otwarcie zjazdu nastąpi 18 (30) maja r. b., o godzinie 7½ wieczorem, w sali rady miejskiej.

* (Wystawa fabryczna.) Komisja trudniąca się urządzeniem wystawy roztrząsnęła stanowczo w zeszłym tygodniu kwestję opłaty za wejście. *Birż. Wied.* donoszą, że postanowiono pobierać opłatę: w ciągu pierwszych trzech dni, t. j. 15 (27), 16 (28) i 17 (29) maja po 2 rs. za wejście, następnie zaś do 24 maja (5 czerwca) po 1 rs. Potem ta opłata zmniejszana będzie stopniowo, począwszy od 50 do 10 kop. Opłata po 1 rs. za wejście ma być utrzymana i nadal jedynie dla jednego dnia w tygodniu, mianowicie w poniedziałki. Oprócz tego będą takie dnie, w które wejście ma być bezpłatne, mianowicie dla rzemieślników i robotników. Również w dnie, w które pobierana będzie opłata za wejście, dozwalane będzie bezpłatne zwiedzanie wystawy przez robotników, za osobnemi kartkami, które wydawane będą przez fabrykantów. W miarę zbliżania się terminu otwarcia wystawy dla publiczności, liczba przedmiotów wystawianych zwiększa się. Zresztą, jak głosi obwieszczenie ze strony komisji, porozlepiane w gmachu wystawy, wszystkie przedmioty powinny być poustawiane ostatecznie na właściwych miejscach do 9 (21) maja, albowiem Najjaśniejsza Pani raczyła wynurzyć życzenie zwiedzenia wystawy przed urzędowem otwarciem takowej. W ciągu ostatnich kilku dni oddział wagonów zwiększył się znacznie. Wagony I i II klasy, zrobione w warsztatach towarzystwa głównego, odznaczają się odrobieniem staranném i eleganckiem. Szkoda że osoby, które zawiadują tym oddziałem, pośpieszyły się z usunięciem części relsów tak, iż jeden z wagonów pomienionych zakrył oddział węgla marajewnińskiego, który zyskał w ostatnich czasach rozgłos. Tuż obok tego węgla riazańskiego, znajdują się także węgle z kopalni tulskich i innych, znajdujących się w dobrach hrabiów Bobryńskich. Dla tem łatwiejszego ocenienia wzorowych, rzec można, kopalni murajewnińskich, wystawcy ułożyli mapę przedstawiającą profil przecięcia.

KORESPONDENCJE DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Lwów, 20 maja.

Dopiero wczorajszym wieczornym pociągiem wyjechali do Wiednia zawezwani prz hr. Potockiego tak zwani mężowie zaufania z Galicji a między innemi Krzeczunowicz, Ziemiałkowski, Smarzewski i Ławrowski. Rokowania z nimi, które według doniesień dzienników miały się już odbyć, rozpoczną się dopiero.

Organa tutejszej prasy ogłaszają programy polityczne mające zastąpić rezolucję sejmu galicyjskiego. Wszystkie idą dalej w żądaniach niż niefortunny wniosek sejmu, formułują je jasno i dobitnie, a co na szczególną zasługuje uwagę, w kwestji najważniejszej, w kwestji unormowania stosunku Galicji do państwa pod względem finansowym, *zgadzają się z sobą zupełnie.* Według tych programów Galicja płaci na wspólne państwa wydatki pewną kwotę, podobnie jak Węgry, resztą swoich dochodów stałych i niestałych zawiaduje sama bez pomocy Wiednia. W tem żądaniu, na które zgadzają się wszystkie bez wyjątku stronnictwa tkwi punkt ciężkości wszystkich teraźniejszych programów galicyjskich i sprowadza kraj na stanowisko jakie zajmowali Węgrzy przed przywróceniem konstytucji.

Rezultat rokowań z czechami ma być według doniesień Smolki *pomyślny.* Czesi obeszłą radę państwa nadzwyczajną, której głównem zadaniem rewizja konstytucji. Jeżeli niemcy nieuchylą się od udziału, nowe urządzenie wewnętrznych stosunków zdecyduje niewątpliwa większość słowian w przyszłej konstytuancie. *H.*

---

* (Słowianin). *Warszaw. Dniew.* pisze: „W N° 21-ym *Słowianina* z 3 (15) maja, znajdują się następujące artykuły: 1) „Rozbiór programu księcia Władysława Czartoryskiego”, w którym redakcja wypowiedziała godne uwagi, trzeźwe sądy o stosunkach międzynarodowych Rosji i Austrji. „Trudno na serjo gniewać się na Rosję”,—powiada między innemi to pismo,— „że się nie dała pobić przez rząd narodowy, którego książę był ajentem.” I w innem miejscu: „Powiemy więcej, choćby nam to za zbrodnię poczytano, że ani w uwłaszczeniu włościan w Królestwie Polskiem, ani w zniesieniu klasztorów, ani w innych tym podobnych środkach reformy, nie widzimy rozsądnego powodu do nienawiści względem Rosji.” 2) „Górale karpaccy”, ich zwyczaje i obyczaje, ciekawy artykuł etnograficzny, o sympatycznym pod wieloma względami ludku, którego większa połowa należy do ruskiego szczepu. Zastrzegamy sobie podanie osobno z niego wyciągu. 3) „Rozmaitości” zawierające: a) wyjątki z *Dziennika Poznańskiego* o położeniu włościan w Poznańskiem i wychodztwie ich do Ameryki; b) artykuł z paryzkiego dziennika *Droit*, o fałszerzach biletów kredytowych; c) kronika sądowa; i nakoniec 4) Przegląd polityczny.”

Austrja.

* (Rozwiązanie rady państwa i sejmów). *Wiener Ztng* z 22-go maja ogłasza dwa patenta cesarskie z daty 21-go maja, z których pierwszy rozwiązuje izbę deputowanych rady państwa i poleca dokonanie nowych wyborów do tejże izby w duchu §§ 7-go i 19-go prawa organicznego o reprezentacji państwa z 21-go grudnia 1867 roku; drugi zaś patent rozwiązuje sejmy Dalmacji i Lodomerji z Krakowem, Austrji powyżej i poniżej rzeki Ens, Salzburga, Styrji, Karyntji, Krainy, Bukowiny, Morawji, Szlązka, Tyrolu, Voralberga, Istrji, Gorycji i Gradiski, oraz radę miasta Trjestu. Nowe wybory do tych sejmów, oraz do rady miasta Trjestu, mają być natychmiast przedsięwzięte. Cesarz zastrzega sobie oznaczenie czasu, w którym nowe sejmy i nowa rada miasta Trjestu mają być zwołane. Dalej tenże dziennik ogłasza najpoddanniejszy raport prezesa ministrów hr. Alfreda Potockiego w przedmiocie rozwiązania izby deputowanych i wszystkich sejmów krajowych, z wyjątkiem czeskiego.

* (Depesza okólnikowa). *Wiener Ztng* z 22-go maja ogłasza depeszę okólnikową z 28-go kwietnia r. b., którą kanclerz państwa hr. Beust, w porozumieniu z prezesem ministrów hr. Potockim, wystósował do poselstw austrjackich za granicą, w przedmiocie polityki nowego ministerstwa przedlitawskiego.

* (Sprawy czeskie). *Wiedeń, 19 maja.* Hr. Potocki i dr. Smolka wrócili tu dziś po południu z Pragi pociągiem pospiesznym, i wszystkie tutejsze pisma wieczorne głoszą na rozmaite tony, że układy z czechami spełzły na niczem, i że ministrowie wrócili do Wiednia nie osiągnąwszy w Pradze ani cząstki swoich życzeń. Na teraz jedno tylko nie ulega najmniejszej wątpliwości, mianowicie, że czesi nie chcą nic wiedzieć o radzie państwa, i że całe ustępstwo z ich strony ogranicza się na przyrzeczeniu, iż poszlą swych reprezentantów na sejm krajowy; w każdym atoli razie zasługuje na uwagę i wymaga naglące dalszych wyjaśnień ta okoliczność, że jedno z pism niemieckich w Czechach, które trzymało zawsze wiernie stronę partji konstytucyjnej, występuje obecnie z zapewnieniem, że nić układów pomiędzy ministerstwem i czechami nie została wcale zerwaną, lecz przeciwnie, że osiągnięto porozumienie, jeżeli nie co do kwestji głównej, to przynajmniej co do wielu ważnych kwestij, i że można będzie przekonać się wkrótce, jak wielką doniosłość miał ten fakt, iż ministerstwo podało z tak godną pochwały szczerością rękę do pojednania z czechami. To zwierzenie pełne tajemniczości daje powód do komentarzy jak najrozmaitszych: jedni mówią, że konferencje z czechami wszczęte zostaną wkrótce na nowo; inni upatrują w tem zapowiedź wielkiego zgromadzenia mężów zaufania, w którem wszystkie narodowości wezmą udział i które zwołane zostanie do Wiednia w końcu bieżącego miesiąca; inni nareszcie zapewniają, że czesi zgodzili się na wzięcie udziału w konstytuancie; lecz wszystkie te wersje oparte są jedynie na kombinacjach osobistych, co się zaś tyczy wyjaśnień autentycznych, takowe będą mogły być podane jedynie przez pisma urzędowe. Podejrzenie, jakoby dr. Smolka działał w Pradze w sprzeczności z przyrzeczeniem danem przez niego ministerstwu, upada samo przez się na skutek wspólnej jego podróży z prezesem ministerstwa z Pragi do Wiednia; hrabia Potocki nie byłby bezwątpienia wziął sobie dra Smolkę za towarzysza podróży, gdyby ten był działał w Pradze przeciw zamiarom ministerstwa. Dodać jeszcze do tego należy to, co mówi dziś *Ungarischer Lloyd*, mianowicie, że konferencje w Pradze były w ogóle jedynie grą zawczasu ukartowaną, dla wprowadzenia w błąd niemieckiego stronnictwa konstytucyjnego. Hr. Beust i hr. Potocki mieli jakoby porozumieć się co do oporu ze strony czechów i dać zachętę do przyłączenia się szlachty opozycyjnej do znanej deklaracji czeskiej, z czasem zaś wyjaśni się komedja odegrana, której cel ma zależeć na tem jedynie, ażeby wykazać niemożliwość parlamentu centralnego w Austrji. Lecz *Ung. Lloyd* nie wskazuje źródła, z którego poczerpnął tę wersję; można przeto żywić śmiało przekonanie, że i to pismo występuje w wypadku niniejszym jedynie z jedną z tych kombinacij, które wyrastają obecnie na wszystkie strony jak grzyby po deszczu. Pisma ministerjalne wskazują obecnie z wielkiem zadowoleniem na tę okoliczność, że ludności wiejskiej w Czechach sprzykrzyły się nareszcie nieustanne zatargi, i że wystósowane zostały z rozmaitych stron do przewódców stronnictw napomnienia naglące, ażeby położono nareszcie koniec ciągłemu niezadowoleniu. Jakkolwiek wiadomość ta wydaje się bardzo prawdopodobną, pomimo to czekać wypada na jej potwierdzenie. Ukazanie się takowej w organach ministerjalnych daje zresztą do mniemania, że rząd, po odrzuceniu przez przewódców stronnictw wszystkich jego propozycyj, chce oddziaływać obecnie na masy i odwołać się może nawet do nich zapomocą rozpisania wyborów bezpośrednich. Przeważna większość niemców austrjackich powitałaby taki sposób postępowania z wielkiem zadowoleniem; nastręcza się atoli pytanie, czy ministerstwo nie opóźniło się ze swemi ustępstwami względem przewódców stronnictw. (*Nordd. A. Z.*)

* (Meeting). Podług *Wanderera*, odbył się w Wiedniu, 16-go maja, meeting robotników, w którym wzięło udział 4,000 osób, pomiędzy któremi była znaczna liczba kobiet. Zgromadzenie odrzuciło porządek dzienny, w którym zaprowadzone były zmiany z rozkazu policji, i uchwaliło rezolucję, obejmującą protest przeciw ścieśnieniom doznawanym przez stronnictwo demokratyczno-socjalistowskie, pomimo iż służy mu prawo, ażeby traktowane było narówni ze wszystkiemi innemi stronnictwami politycznemi. (*Jour. de St. Pet.*)

* (Baron Rodich). *Wanderer* donosi, że feldm.-por. baron Rodich, dowodzący wojskami w Dalmacji, zgodził się pod pewnemi warunkami na przyjęcie obowiązków namiestnika tej prowincji, i że nominacja jego ogłoszoną zostanie wkrótce urzędownie. Baron Rodich mówi i pisze z łatwością obu językami miejscowemi i zna dokładnie stosunki te-

go kraju. Nominacja ta przyjętą zostanie zapewne z zadowoleniem przez stronnictwo narodowe. (*Jour. de St. Pet.*)

* (Teatr niemiecki we Lwowie). Podług wiadomości ze Lwowa z 14-go maja, cesarz Franciszek-Józef miał przyjąć bardzo życzliwie deputację galicyjską, która upraszała o zniesienie przywileju nadanego teatrowi niemieckiemu w tem mieście. Prezes gabinetu hr. Potocki miał przyrzec ze swej strony, iż uzyska, ażeby liczba przedstawień dawanych w tym teatrze w języku niemieckim została ile możności ograniczona. (*Jour. de St. Pet.*)

Prusy.

* (Fortyfikacje). Oprócz istniejących już warownych pozycij w Sundewitt i Alsen, rząd pruski przygotowuje nową ufortyfikowaną stację w Hoerup-Haff na w. Alsen. Stacja ta bronioną będzie przez trzy forty połączone z szańcami Sonderburga. Dwa inne forty wznosić się będą nad ujściem Sundu Alsen do kanału Apenrade. (*La Fr.*)

Francja.

* (Mowa cesarska.) *Paryż, 21 maja.* Przy proklamowaniu uroczystem uchwały ludowej z 8-go maja, cesarz miał mowę następującej osnowy: „Panowie. Przyjmując z rąk waszych obliczenie głosów danych 8-go maja, pierwszą moją myślą jest wynurzenie mojej wdzięczności narodowi, który po raz czwarty od dwudziestu dwóch lat daje mi świetny dowód swego zaufania. Głosowanie powszechne, którego żywioły odnawiają się nieustannie, zachowuje atoli w swej ruchliwości wolę niezmienną. Powoduje się ono swą tradycją, oraz pewnością swoich instynktów i wiernością swoich sympatij. Uchwała ludowa miała na celu jedynie zatwierdzenie przez naród reformy konstytucyjnej; lecz wśród ścierania się przekonań i wśród zapału walki, spór zaszedł dalej: nie żałujmy tego. Przeciwnicy naszych instytucij postawili kwestję rewolucji lub cesarstwa. Kraj rozstrzygnął tę kwestję na korzyść systemu, stanowiącego gwarancję porządku i wolności. Dziś cesarstwo zostało wzmocnione w swej podstawie. Dowiedzie ono swej siły przez swe umiarkowanie. Rząd mój stosować będzie prawa bez stronności i zarazem bez słabości. Nie zboczy on z kierunku liberalnego, który sobie wytknął. Uwzględniając wszelkie prawa, zapewni on opiekę wszystkim interesom, puszczając w niepamięć głosy odstępcze i knowania nieprzyjacielskie, lecz zarazem potrafi on zapewnić poszanowanie dla woli narodu wykazanej tak energicznie, i podtrzymywać ją odtąd po nad wszelkie zdania sprzeczne. Pozbywszy się kwestij konstytucyjnych, które wywołują sprzeczności pomiędzy najwznioślejszemi umysłami, powinniśmy mieć odtąd jeden tylko cel: zgromadzenia naokoło konstytucji, którą kraj usankcjonował obecnie, ludzi uczciwych wszystkich stronnictw, zapewnienia bezpieczeństwa, osiągnięcia uspokojenia namiętności, uchronienia interesów społecznych od zarazy błędnych doktryn, wynajdywania wspólnie ze wszystkiemi inteligencjami sposobów zdolnych zwiększyć potęgę i pomyślność Francji, szerzenia wszędzie oświaty, uproszczania administracji, przenoszenia działalności z punktu środkowego, gdzie ona jest zbyt obfitą, do punktów krańcowych, które ona opuszcza, zaprowadzania w naszych kodeksach, które są pomnikami, ulepszeń wymaganych przez czas, zwiększania liczby sprawców produkcji i bogactwa, sprzyjania rolnictwu i rozwojowi robót publicznych, poświęcania nareszcie naszych trudów zadaniu, zawsze rozstrzyganemu i zawsze odradzającemu się, zależącemu na najsłuszniejszym podziale ciężarów leżących na opodatkowanych. Taki jest nasz program. Przez urzeczywistnienie takowego, naród nasz, przy pomocy swobodnego rozwoju swych sił, spotęguje postępy cywilizacji. Dziękuję wam panowie, za poparcie, które udzieliliście mi w tej okoliczności uroczystej. Głosy twierdzące, które sankcjonują uchwały z lat 1848, 1851 i 1852, wzmacniają także waszą władzę i dodają wam, tak samo jak i mnie, nowych sił do pracowania dla dobra kraju. Powinniśmy bardziej niż kiedykolwiek spoglądać dziś w przyszłość bez obawy. Któż bowiem mógłby sprzeciwić się postępowi stopniowemu rządów, które wielki naród ugruntował wśród niesnasek politycznych i które wzmacnia on na łonie pokoju i wolności?” (*Cor. Hav. Bul.*)

* (Mowa p. Schneidera). *Paryż, 21 maja.* Przed mową cesarską, p. Schneider, prezes ciała prawodawczego, miał mowę, w której przypomniał początki cesarstwa i pomyślność przywróconą; lecz od samego początku cesarz głosił, że wolność powinna uwieńczyć gmach, co, jak powiedział dalej p. Schneider, przynosi na wieczne czasy zaszczyt waszym rządom. Postanowiliście zapewnić Francji jedno z pierwszych miejsc pomiędzy ludami wolnemi. P. Schneider przypomniał rozmaite reformy dokonane od dziesięciu lat i doszedł do uchwały ludowej, przyczem oddając pochwały konstytucji parlamentarnej cesarstwa, powiedział: lud w swej niepodległości bezwzględnej udzielił nam swoje uznanie z jednomyślnością, potędze której nikt nie zdoła zaprzeczyć. Proklamując cesarstwo przeszło 7 miljonami głosów, Francja powiada do was: Kroczcie naprzód z ufnością po drodze wszelkiego postępu możebnego do urzeczywistnienia. Ugruntujcie wolność na poszanowaniu dla praw i dla konstytucji. Francja oddaje sprawę wolności pod opiekę waszej dynastji i wielkich ciał państwa. (*Cor. Hav. Bul.*)

* (Książę de Grammont). Czytamy w dzienniku *France* pod datą 20-go maja: Książę de Grammont, minister spraw zagranicznych, wyjedzie z Paryża w niedzielę wieczorem i uda się do Wiednia, dla doręczenia cesarzowi Franciszkowi-Józefowi listów odwołujących go ze stanowiska ambasadora francuzkiego przy dworze wiedeńskim. Nieobecność księcia de Grammont potrwa tylko kilka dni.

Włochy.

* (Sobór). *Allg. Augs. Z.* ogłosiła tekst łaciński, z przekładem niemieckim, szematu czyli projektu dekretu, który złożony został w soborze rzymskim i nad którym rozprawy w tem zgromadzeniu rozpoczęły się 14-go maja. Ten projekt dekretu ma taki tytuł: „Pierwsza konstytucja dogmatyczna dotycząca kościoła Chrystusowego, oddana pod uznanie ojców soboru.” Dekret ten zaczyna się od wstępu, w którym wyłuszczone są powody postanowienia powziętego za zgodą soboru, proklamowania zasady prymasowstwa apostolskiego i karania wyklęciem błędów zgubnych, podkopujących jedność i wspólność kościoła. (*Jour. de St. Petersb.*)

* (Armianie katolicy.) W Rzymie wynikło już rozdwojenie. Zakonnicy armiańscy reguły św. Antoniego uciekli z Rzymu ze swego klasztoru i schronili się za granice państwa kościelnego. Wiadomo, że część kościoła armiańskiego połączona jest z kościołem rzymskim, lecz odznacza się niektóremi cechami odrębnemi, które centralizacja rzymska usiłuje znieść. Arcybiskup Hassoun, patryarcha cylicyjski, i arcybiskup Valerga, patrjarcha jerozolimski, oświadczyli się w tej kwestji przeciw kościołowi armjańskiemu i na korzyść kurji rzymskiej, skutkiem czego armjanie uznali ich za odstępców. Wikary jeneralny arcybiskupa djarbebirskiego Batarjana oświadczał się niejednokrotnie nieprzychylnie o tych patrjarchach. Ponieważ zaczęto go prześladować, przeto arcybiskup pomieniony i jego wikary jeneralny opuścili swe mieszkania i schronili się do klasztoru armjańskiego w Rzymie. Lecz nie koniec na tem. Chciano dokonać rewizji klasztoru, lecz zakonnicy sprzeciwili się temu i oddali się pod opiekę ambasady francuzkiej. Ponieważ prześladowania ze strony policji nie ustawały, przeto wszyscy zakonnicy tego klasztoru dostali paszporta francuzkie i uciekli w nocy z klasztoru za granicę państwa kościelnego. (*Wecz. Gaz.*)

* (Kwestja kościoła armeńskiego). *Monde* żywi nadzieję, że Francja zmieni swą postawę w kwestji armjan-katolików; pomienione pismo ultramontańskie powiada, że dyplomacja francuzka cofnie stanowczo poparcie, jakie udziela tym dyssydentom. Wiadomo, że dwaj prałaci armeńscy, z których jeden jest przełożonym klasztoru zakonników reguły św. Antoniego, opuścili Rzym bez upoważnienia ze strony papieża i soboru. Powiadają, że kardynał Antonelli uprzedził o tem wielkiego wezyra, upraszając go, ażeby nie pozwolił któremu z tych dwóch prałatów stanąć na czele armjan-katolików, którzy oczekują na nich dla tego właśnie, ażeby wybrać jednego z nich na swego patrjarchę. W tej samej chwili, w której Aali-pasza otrzymał depeszę kardynała Antonellego, nadeszły do p. Bourée nowe instrukcje, i *Monde* przypuszcza, że takowe zalecają ambasadorowi francuzkiemu, ażeby poparł żądanie kardynała. Lecz to przypuszczenie nie jest niczem innem, jak tylko urojeniem dziennika ultramontańskiego, albowiem jeżeli obaj prałaci, o których wyżej mowa, oraz większość zakonników reguły św. Antoniego, zdołali opuścić Rzym i udać się do Konstantynopola, stało się to jedynie dzięki paszportom francuzkim, które Rustem-bej uzyskał dla nich. Ten właśnie fakt nie świadczy bynajmniej o tem, ażeby dyplomacja francuzka zamierzała cofnąć armjanom-katolikom swe poparcie, po daniu im zachęty pośredniej do wytrwania w oporze stawianym roszczeniom rzymskim i po dostarczeniu im środków do uniknienia nacisku, który chciano wywrzeć na nich w Rzymie. (*Nord*).

* (Korpus ekspedycyjny francuzki). Niektóre dzienniki mówiąc o organizowaniu się obecnie band dla napaści na państwo rzymskie donosiły, że jenerał Dumont, dowodzący korpusem ekspedycyjnym francuzkim, zażądać miał posiłków. Ostatnia ta wiadomość jest zupełnie mylną. Doniesiono w istocie o ukazaniu się kilku band na granicy rzymskiej, ale są one bardzo małe i nie przedstawiają żadnego charakteru politycznego. Sądzono, że wystarczą karabinierzy rzymscy i dwa bataljony zuawów papiezkich dla rozproszenia tych band. Nie było nigdy mowy o wzmocnieniu korpusu ekspedycyjnego francuzkiego, który w obecnym swoim składzie wystarczyć może na wszelkie ewentualności. (*La Patr.*)

* (Ruchy rewolucyjne). Według *Gazzetta di Torino* z dnia 20 maja obiegała pogłoska, że wkrótce miał wybuchnać w prowincji Romanji nowy zamach rewolucyjny. Opowiadano we Florencji, że w górach Bergamo ukazała się banda republikańska. Wiadomości poczerpnięte z wiarogodnego źródła oświadczają, że pogłoska ta jest mylną, i że w prowincji Bergamo panuje spokojność. Ajenci policyjni aresztowali sześciu włóczęgów i pięć osób, na których ciążą bardzo wielkie podejrzenia. (*La Fr.*)

Turcja.

* (Organizacja obrony krajowej). Depesza z Konstantynopola, datowana 13-go maja i ogłoszona w gazecie *Wanderer*, donosi o usankcjonowaniu przepisów dotyczących organizacji systemu ogólnego obrony krajowej w Turcji. Podług brzmienia tych przepisów, każdy poddany turecki wyznania muzułmańskiego obowiązany jest do pełnienia służby wojskowej. Corocznie ma odbywać się pobór do wojska, na który stawać mają wszyscy młodzi ludzie, którzy doszli do 21-go roku życia. (*Jour. de St. Pet.*)

Anglja.

* (Izba lordów) odrzuciła przy drugim odczycie projekt do prawa upoważniającego do zawierania związków małżeńskich pomiędzy szwagrem i bratową, lecz tak nieznaczną większością, bo tylko 77 głosami przeciw 73, że nie ulega wątpliwości, iż stronnicy tego środka nie uważają siebie za pobitych. Żywe oznaki zadowolenia, jakiemi mniejszość przyjęła ogłoszenie tego rezultatu, dowodzą co najmniej, że jeżeli nie jest on takim, jak ona sobie życzyła, to w każdym razie stanowi on pierwszy krok do urzeczywistnienia jej życzeń. (*Nord*).

Sprawozdanie z działania warszawskiego miejscowego zarządu towarzystwa pielęgnowania ranionych i chorych wojskowych za 1869 rok.

(Dokończenie; patrz N. 93, 94, 102 i 103).

Protokół. W d. 17 marca 1870 r. wybrani na mocy § 61 ustawy towarzystwa pielęgnowania ranionych i chorych wojskowych, dla sprawdzenia i rewizji rachunków warszawskiego zarządu towarzystwa za 1869 r,, członkowie założyciele towarzystwa: jenerał-major Aller, jenerał-major Golikow i radca kolegjalny Daniłow, przystąpiwszy do sprawdzenia rachunków towarzystwa za 1869 r. z książką dochodów i wydatków o bieżących wydatkach towarzystwa i wykazami ofiar na jego korzyść w naturze, znalezli:

1. Wykazana w sprawozdaniu za 1869 rok suma przychodu towarzystwa do 1 stycznia 1870 r. 15,058 rsr. 2 kop., po sprawdzeniu z dokumentami i księgą przychodu, okazała się rzeczywiście wpłynioną i złożoną na depozyt do banku polskiego, na dowód czego znajduje się 25 bankowych świadectw, zachowywanych u kasjera towarzystwa. Przy rewizji księgi pieniężnej i dokumentów przychodu, takowe znalezione zostały w zupełnym porządku, bez poprawek i podskrobań.

2. Wykazana w sprawozdaniu za 1869 r. w wydatkach suma 172 rsr. 20 kop., rzeczywiście była użyta według przeznaczenia na wynagrodzenie pisarza i kupno potrzeb kancelaryjnych. Na usprawiedliwienie wydatków przedstawione zostały właściwe dokumenta, które po roztrząśnięciu uznane zostały za dostateczne.

3. Zbiór ze skarbonek towarzystwa wynosi w r. 1869 sumę 27 rsr. 26 kop., która była zapisana do przychodu i włączona w ogólny dochód 1869 r.

4. Wykazane w sprawozdaniu za 1869 r. ofiary w naturze od małżonki Jenerał-Feldmarszałka hrabiny Bergowej, szarpie i bandaże wagi 3 pudy 29 funt. 48 zołotn. i od hrabiny Potockiej szarpi 2 pudy 6 funt. 84 zołotn., zachowywane są w mieszkaniu prezesa warszawskiego miejscowego zarządu, jenerał-adjutanta barona Ramsaya, a po obejrzeniu znalezione zostały w całości, należytej dobroci, w suchym lokalu i starannie zapakowane. Ofiary w naturze feldfebla Krekuszczenki i osoby niewiadomej,

nie były oglądane z powodów niżej w punkcie 5-m wyłuszczonych.

5. Sprawozdanie z działalności damskiego komitetu zarządu warszawskiego nie mogło być zrewidowane, ponieważ członkom wybranym do rewizji, oprócz kilku książeczek do zbierania ofiar, wykaz przedmiotów znajdujących się w składzie i ofiarowanych przez Krekuszczenkę nie był przedstawiony. Ponieważ w braku całkowitych wiadomości o działalności komitetu damskiego, rewizja nie osiągnęłaby celu, przeto nie przystąpiono do niej. Na oryginale podpisano: jenerał-major Aller, dymisjonowany jenerał-major inżynjerji wojskowej Golikow, radca kolegjalny Daniłow.

Memorjał członków wybranych do rewizji sprawozdania warszawskiego miejscowego zarządu za 1869 rok. Członkowie założyciele towarzystwa pielęgnowania ranionych i chorych wojowników, wybrani do rewizji sprawozdania warszawskiego zarządu towarzystwa za 1869 roku, skończywszy poruczoną im czynność uważają za obowiązek zawiadomić zarząd o następującem: 1. Ogólny przychód warszawskiego zarządu towarzystwa do 1 stycznia 1870 roku, po odtrąceniu wydatków 172 rsr. 20 kop., wynosi sumę 15,058 rsr. 2 kop., która złożona jest w polskim banku. Ani ze sprawozdania z 1869 r., ani z zakomunikowanych do jego rewizji dokumentów i akt zarządu warszawskiego, nie widać jaki był dany obrót procentom od tego kapitału. Według obliczenia komisji rewizyjnej, procent od tego kapitału powinien był wynieść sumę 653 rsr. która przeniesiona z rachunku bieżącego na kapitał nietykalny, przynosiłaby z kolei procent, i tym sposobem wniesiony do banku kapitał ciągleby wzrastał. Członkowie wybrani do rewizji sprawozdania za 1869 r. uważaliby za konieczne, po upływie każdego roku robić z polskim bankiem obrachunek i narosłe w ciągu roku procenta włączać do kapitału.

2. Przy rewizji ofiar w naturze, znajdujących się w składzie zarządu, członkowie wybrani do rewizji sprawozdania za 1869 r. znaleźli je w zupełnej całości i należytej dobroci, co należy przypisać szczególnej troskliwości zarządu, który umieścił skład w suchem i ciepłem miejscu, i przedsięwziął środki dla starannego upakowania przedmiotów. Nie zaprzeczając, w zasadzie niewątpliwej korzyści, jaką przynoszą towarzystwu wszelkiego rodzaju ofiary w naturze, nie można jednak nie dojść do wniosku, że bielizna, szarpie, bandaże i t. p. przedmioty, nie zaspakajając bezpośredniego przeznaczenia, stanowią martwy kapitał towarzystwa i przytem kapitał ulegający zepsuciu i zniszczeniu, kiedy tymczasem użycie go obecnie w szpitalach wojskowych przyniosłoby szpitalom i towarzystwu wzajemną usługę. Z tych względów członkowie wybrani do rewizji sprawozdania warszawskiego zarządu za 1869 r., uważaliby za pożyteczne wszystkie w ogóle ofiary na korzyść towarzystwa, w miarę ich nagromadzenia się w składach, oddawać szpitalom wojskowym, po cenach, jakie będą ustanowione za wzajemną zgodą właściwych zarządów, a uzyskane pieniądze włączać do kapitału towarzystwa.

3. Przy rewizji sprawozdania za 1869 r. komisja rewizyjna nie mogła nie zwrócić uwagi na zaległość, powstałą z niewniesienia przez niektórych z członków towarzystwa przypadających od nich składek nietylko w terminie wskazanym w § 13 ustawy, lecz i w ciągu całego 1869 r. Takich zaległości po skonfrontowaniu listy w 1869 r. z dokumentami okazało się ciążących:

1) na członkach założycielach . . .	240 rsr.
2) na „ rzeczywistych. . .	80 „
razem	320 rsr.

Nie wchodząc w przyczyny tych zaległości, które mogą być bardzo różnorodne, komisja nie mniej uznaje za potrzebne przedsiębranie od czasu do czasu środków do ich ściągnięcia. Takiemi środkami mogą być przypomnienia, ekscytacje, nakoniec żądania kategorycznego oznajmienia o chęci członka nie brania dalszego udziału w celach towarzystwa. Rozesłanie egzemplarzy ustawy towarzystwa wszystkim członkom, tak tym co już wstąpili, jak nowo-wstępującym, uznaje się także za środek konieczny. Na oryginale podpisano: jenerał-major Aller, dymisjonowany jenerał-major inżynierji wojskowej Golikow, radca kolegjalny Daniłow.

Na ogólnem posiedzeniu członków miejscowego zarządu 4 (16) kwietnia, uchwalono z powodu uwag komisji rewizyjnej następujące postanowienia: 1) odbywać z końcem roku obrachunek z bankiem polskim i uzyskane procenta od składanych do tego banku funduszów towarzystwa dołączać do kapitału; 2) poruczać w końcu roku, jednemu z członków zarządu miejscowego, rewidowanie w towarzystwie biegłych składu ofiar w naturze i oddawanie do szpitali wojskowych, na warunkach wskazanych w wnioskach rewizyjnej komisji, tylko te z przedmiotów, które przy rewizji okazałyby się niepewnemi na zachowanie w następnym roku; 3) prosić komitetu damskiego o szczegółowe wyjaśnienie przyczyn, dla których niezbędne do rewizji dokumenta pieniężne nie mogły być w swoim czasie dostawione komisji rewizyjnej. Wyjaśnienia te zostaną przesłane głównemu zarządowi. Na temże posiedzeniu odbyły się z łona członków zasiadających w miejscowym zarządzie wybory na następne dwóch lecie 1870—1872 r. prezesa, towarzysza, kasjera i jego zastępcy, przy czem na jednogłośne żądanie członków, godność prezesa zaproponowano jenerał-adjutantowi baronowi Ramsayowi, towarzysza—jenerał-adjutantowi Minkwitzowi, a kasjera—jenerał-majorowi Chomentowskiemu. Na zastępcę kasjera większością głosów został wybrany bankier warszawski Levy-Lesser.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 12 (24) Maja.

Kalendarz.

We środę 13 (25) maja, — śśw. Grzegorza IIV i Urbana. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 54; zach. o godz. 8 min. 0.

We czwartek 14 (26) maja, — **Wniebowstąpienie Pańskie.** — Słońce wsch. o godz. 3 min. 53; zach. o godz. 8 min. 1.

Stan pogody.

Dziś z rana ciepła + 7.°1 R.

Wczoraj.

	o g. 7 z rana.	o g. 1 po poł.
Barometr w milimetrach . . .	745.5	747 7
Termometr Reaumura . . .	+ 14 6	+ 15.8
Stan nieba	pochmurny.	pochmurny.

Największe ciepło + 16,°5 R. Najmniejsze ciepło + 7.°8 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 2.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we wtorek, opera 1-y raz, w 4-ch aktach (akt 1-szy w 2-ch odsłonach), **Bal maskowy**. Osoby: Hrabia Riccardo — p. *Filleborn*; Renato, jego sekretarz — p. *Köhler*; Amelja, żona Renata — pani *Dowiakowska*; Ulryka, wróżka — panna *Stankiewicz*; Oskar, paź hrabiego — panna *Kwiecińska*; Silvano, marynarz — p. *Suszyński*; Samuel — p. Prohazka — p. *Prohazka*; Tom — p. *Borkowski*; Sędzia — p. *Zabierzowski*; Paź Amelji — panna *Br. Rybicka*. — W akcie 4-ym **Tańce**.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, we środę, komedja **Nieśmiały**, przysłowie **Cicha woda brzegi rwie**, komedja **Zbudziło się w niej serce**. — *Wczoraj*, w poniedziałek, dawano komedję **Szklanka wody**, było osób 140.

* **Od dnia dzisiejszego, widowiska w obu teatrach zaczynać się będą o godzinie 8-ej.**

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Dziś i codziennie*, **Koncert** pod dyrekcją Józefa *Straussa*, z własną orkiestrą z Wiednia. — Początek o godzinie 6-ej. — Cena wejścia kop. 20. — *Wczoraj*, było osób 300.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim). — *Otwarty* **w Niedziele i Czwartki**.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

ELISIUM przy ulicy Przejazd pod N. 651 (dawniej pod Lipką). — *Dziś i codziennie*, **Przedstawienia figur mechanicznych** w 3-ch oddziałach: — oddział I-y: Icek zapieczętowany, — oddział II-gi: Metamorfozy i automaty, — oddział III-ci: Figury komiczne zakończone grą kolorów. — Cena miejsc: 1-sze miejsce: kop. 30 i kop. 2 1/2 na ubogich, 2-gie miejsce kop. 20, 3-cie miejsce kop. 10. — Początek w dnie powszednie o godzinie 7 wieczorem. — *W każdą* niedzielę i święto, **dwa przedstawienia**. — Początek 1-go, o godzinie 4-ej; 2-go, o godzinie 7-ej.

PRADO (zakład gastronomiczno-spacerowy za rogatkami Wolskiemi, — *codziennie* jest otwarty). — *W każdą niedzielę i święto*, **orkiestra** w pełnym komplecie grać będzie. — Początek o godzinie 4-ej po południu. — Cena wejścia od osoby kop. 15.

* Przyjechał do Warszawy: jenerał-adjutant książę *Radziwiłł*, z Brześcia; — wyjechali: jenerał-adjutant baron *Meller-Zakomelski*, do Petrokowa; jenerał-major *Moller*, do Turowa.

* W dniu 11 (23) bież. mies. i roku, chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 53, wyzdrowiało 54, umarło 9, pozostało 1620 (mężczyzn 769, kobiet 851), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 167, kobiet 152.

* Dnia 11 (23) bież. mies. i roku, urodziło się: *chrześcjan:* płci męzkiej 8, płci żeńskiej 5; *starozakonnych* płci męzkiej 4, płci żeńskiej 3, razem 20; — zawarło śluby małżeńskie: par: *chrześcjan* 4; *starozakonnych* 1; umarło: *chrześcjan:* płci męzkiej 7, płci żeńskiej 6; *starozakonnych:* płci męzkiej 4, płci żeńskiej 2, razem 19

Ceny Targowe.

dnia 11 (23) Maja 1870 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert rsr.	Czetwert kop.	Korzec od ruble sr.	Korzec od kopiejki	do ruble sr.	do kopiejki
Pszenica	11	76	6	75	7	35
Żyto	6	88	4	20	4	30
Jęczmień	5	52	3	30	3	45
Owies	3	84	2	20	2	40
Groch polny	6	48	3	90	4	5
Kartofle	1	44	-	—	-	90

Pud siana od kop. — - 40. Pud słomy od kop. — - 27 1/2

Dowozy: Pszenicy 103; Żyta 171. Jęczmienia 686. Owsa 573 czet.

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt
Petersburg, d. 11 (23) Maja 1870 r.

	za rsr.
Weksle na Londyn 3 mies.	—
„ Amsterdam „	—
„ Hamburg „	-
„ Paryż	—
5% Bilety Bankowe . . . . . 1-m . .	$90\frac{1}{4}$
5% „ „ . . . . . 2-m . .	—
5% „ „ . . . . . 3-m . .	$91\frac{3}{8}$
5% Pożyczka Premjowa wewnętrzna z r. 1864 . .	149
5% „ „ „ z r. 1866 . .	$145\frac{1}{2}$
5% „ Rus. Ang. z r. 1870	$109\frac{1}{2}$
5% Listy Zastawne Ruskie	$112\frac{3}{4}$
Akcje W-go Tow. dróg żelaz. za 125 Rs. . .	$148\frac{1}{4}$
Akcje Drogi Żelaz. Warszawsko-Terespolskiej . .	$114\frac{1}{8}$
„ „ „ „ Wiedeńskiej . . .	
Obligacje W-go Tow. dróg żelaznych	$100\frac{1}{2}$
„ Terespolskiej	—
„ Nikołajewskiej	$113\frac{3}{4}$
Imperjały.	673
Dyskonto.	$5\frac{3}{1}$

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt
z Berlina, d. 11 (23) Maja 1870 r.

Z BERLINA.	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego.		$74\frac{1}{4}$
Weksle na Warszawę		$74\frac{1}{4}$
„ Petersburg 3 tygodn.		$81\frac{1}{8}$
„ „ 3 miesięczny		81
„ Londyn 3 „		
„ Paryż 2 „		
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		
4% Listy Zastawne		$81\frac{1}{2}$
4% „ Likwidacyjne.		$68\frac{1}{2}$
4% Obligacje Skarbowe		$56\frac{1}{4}$
5% Listy Zastawne Ruskie		$70\frac{1}{8}$
5-ta Pożyczka Stieglitza		$86\frac{1}{2}$
5% „ Rus. Ang. z r. 1870		$67\frac{1}{2}$
5% 1° „ Premiowe „ 1864		$85\frac{1}{4}$
5% 2° „ „ „ 1866		$113\frac{1}{4}$
Akcja dróg żelaznych Wielk. Towarz. . . .		$111\frac{3}{8}$
„ „ „ Warsz.-Wiedeńskiej . .		$90\frac{5}{8}$
„ „ „ „ Bydgoskiej . .		$57\frac{1}{2}$
„ „ „ „ Terespolskiej . .		—
„ „ „ Fabryczno-Łodzkiej . .		
Obligacje Dr. „ Warszawsko-Wiedeńskiej		82
„ „ „ Terespolskiej		$84\frac{1}{4}$
Żyto w miejscu		$82\frac{1}{2}$
„ na dostawę		$49\frac{1}{2}$
		$49\frac{3}{4}$
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		123 60
„ Paryż		49 —
„ Hamburg		91 30
Akcje Banku Kredytowego		256 10
„ „ Anglo-Austr.		326 20
Pożyczka Narodowa		69 90
Lombardy		192 30
Losy z roku 1860		96 20
„ „ 1864		119 20
Z PARYŻA.		
Renta 3%		74 60
Renta Włoska		58 60
Akcje Kredytu Ruchomego		220 —
Z LONDYNU.		
3% Papiery (Consols)		$94\frac{5}{16}$

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE. ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D. 3803. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Kaliszu.

Zawiadamia Członków Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, iż na dobra niżej wymienione zażądane zostały pożyczki Towarzystwa obciążyć mające pierwszą onych hypotekę, do wysokości sum poniżej przy każdych dobrach zamieszczonych, jako to:

307. Dobra Tarnowa, w Powiecie Słupeckim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 25,925.

308 Dobra Rozniatowice A., w Powiecie Petrokowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 6,300.

309. Dobra Rychłowice, w Powiecie Wieluńskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 6,927.

310. Dobra Biernacice A. B. C., w Powiecie Turekskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 11,883.

311. Dobra Wola Grzymalina, w Powiecie Petrokowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 8,200.

312. Dobra Wrząca, w Powiecie Turekskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 8,228.

313. Dobra Bogdanów A., w Powiecie Kaliskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 10,300

314. Dobra Gawłów i Biała, w Powiecie Nowo-Radomskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 23,016.

315 Dobra Młodawin dolny, w Powiecie Łaskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 2,500

316. Dobra Krosno, w Powiecie Petrokowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 14,626.

317. Dobra Czartki, w Powiecie Kaliskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 11,309.

318. Dobra Obory, w Powiecie Słupeckim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs 14,996

319. Dobra Broniszew, w Powiecie Nowo-Radomskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 19,288.

320. Dobra Chotów, w Powiecie Wieluńskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 12,000.

321. Dobra Młynisko, w Powiecie Wieluńskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 23,026.

322. Dobra Łyskórnia, w Powiecie Petrokowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs 27,172.

323 Dobra Modrzewek, w Powiecie Petrokowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 5,783.

324. Dobra Wola Bałucka, w Powiecie Łaskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 3,600

325. Dobra Czyżew A. B. w Powiecie Konińskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 12,873.

326. Dobra Piwonice i Zagorzynek, w Powiecie Kaliskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 39,734.

327. Dobra Widzów, w Powiecie Nowo-Radomskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 20,037.

Zarzuty, jakie przeciwko obciążeniu w powyższej wysokości dóbr tu wymienionych, czynione być mogą przez stowarzyszonych, rozstrząsane będą, jeżeli nadesłane zostaną do Dyrekcji Głównej w ciągu tygodni pięciu, lub do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni czterech, licząc od daty niniejszego ogłoszenia.

Kalisz d. 8 (20) Maja 1870 r.
Prezes, Chełmski.
Pisarz, Bierzyński.

N. D. 3802. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Siedlcach.

Zawiadamia Członków Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, iż na dobra niżej wymienione zażądane zostały pożyczki Towarzystwa Kredytowego obciążyć mające pierwszą hypotekę onych, do wysokości sum poniżej przy każdych dobrach zamieszczonych, jako to:

1. Dobra Kossów Ruski, w Powiecie Sokołowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rub sr. 4,800.

2. Dobra Chlewiska, w Powiecie Siedleckim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 10,550.

3. Dobra Łazów, w Powiecie Sokołowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 31,350.

4. Dobra Lipówka, w Powiecie Włodawskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 6,950.

Zarzuty, jakie przeciwko obciążeniu w powyższej wysokości dóbr tu wymienionych, przez Stowarzyszonych czynione być mogą, rozstrząsane będą, jeśli nadesłane zostaną do Dyrekcji Głównej w ciągu tygodni pięciu, lub do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni czterech, licząc od daty niniejszego ogłoszenia.

Siedlce dnia 7 (19) Maja 1870 roku.
Prezes, Kozłowski.
Pisarz, Tchorzewski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

D. D. 3675. *Варшавская Казенная Палата.*

Симъ объявляетъ, что 15 (27) Мая 1870 г. въ 12 часовъ дня, въ торговомъ присутствіи сей Палаты, будутъ произведены изустные въ восходящемъ порядкѣ торги на отдачу въ 12-лѣтнюю аренду срокомъ съ 20 Мая (1 Іюня) 1870 до 20 Мая (1 Іюня) 1882 г. пропинаціоннаго дохода въ имѣніи Маримонтъ, Варшавскаго Уѣзда, торги эти будутъ начаты отъ 1876 руб. 75 коп. въ годъ явившіеся къ торгамъ конкуренты обязаны представить въ видѣ залога 940 руб. наличными деньгами или Государственными процентными билетами по установленной для залоговъ цѣнѣ.

Желающіе участвовать въ изустныхъ торгахъ, могутъ прислать въ Палату въ день назначенный для торговъ до 12 часовъ утра, запечатанныя объявленія съ приложеніемъ требуемаго залога или квитанцію во внесеніи таковаго въ казначейство.

Сказанныя объявленія, должны быть составлены по прилагаемому при семъ образцу.

О всѣхъ прочихъ условіяхъ можно освѣдомляться ежедневно въ Отдѣленіи Имуществъ Казенной Палаты въ присутственное время.

Образецъ запечатаннаго объявленія.

Въ Варшавскую Казенную Палату.
(отъ такого то).

Вслѣдствіе объявленія объ отдачѣ въ 12 лѣтнюю аренду пропинаціоннаго дохода въ имѣніи Маримонтъ, Варшавскаго Уѣзда, срокомъ съ 20 Мая (1 Іюня) 1870 до 20 Мая (1 Іюня) 1882 г. имѣю честь заявить.

1. Что я намѣренъ взять въ аренду упомянутую пропинацію на утвержденныхъ правительствомъ и извѣстныхъ мнѣ условіяхъ за (здѣсь выписать прописью четко и безъ подчистокъ сумму которую предлагаетъ покупщикъ).

2. Въ обезпеченіе представляю при семъ узаконенный залогъ (здѣсь выписать подробно какого рода залогъ), который если торги за мною не состоятся покорнѣйше прошу (здѣсь выписать кому отдать залогъ или подъ какимъ адресомъ и куда отправить).

3. Жительство имѣю (здѣсь выписать обыкновенное мѣстопребываніе).

Подпись званія имени и фамиліи, мѣста гдѣ объявленіе писано, число мѣсяцъ и годъ.

Г. Варшава, Мая 4 дня 1870 года.
Помощникъ Управляющаго,
3—3 Баронъ Корфъ.

N. D. 3755. *Калишское Губернское Правленіе.*

Симъ объявляетъ, что 21 Мая (2 Іюня) сего 1870 года въ 12 часовъ полудня въ Присутствіи Губернскаго Правленія будутъ производиться торги на перестройку крыши на зданіи Губернскаго Правленія, а также на другія капитальныя исправленія и починки въ томъ же зданіи, посредствомъ запечатанныхъ объявленій со вмѣстно съ словесною тотчасъ же по распечатаніи объявленіи переторжкою между находящимися на лицо, подавшими объявленій желающими

Къ торгамъ назначается смѣтная сумма, окончательно опредѣленная постановленіемъ сего Правленія, отъ 6 (18) сего Мая состоявшагося 5,000 руб за отчисленіемъ, на основаніи Высочайше утвежденнаго 29 Октября 1864 г. мнѣнія Государственнаго Совѣта о преобразованіи гражданской строительной части, съ торговой цѣны 4% процентовъ въ пользу техниковъ.

Переторжка начнется отъ суммы, какая окажется попоступившимъ объявленіямъ, самою выгодною для казны.

Желающій принять на себя производство вышеозначенныхъ работъ долженъ до срока назначеннаго для торговъ и не позже, какъ до 12 часовъ полудня подать Секретарю Губернскаго Правленія запечатанное объявленіе (поданныя же послѣ 12 часовъ непринимаются) съ надписью на конвертѣ, на какую цѣль таковое подано, съ приложеніемъ квитанціи Казеннаго Казначейства въ принятіи отъ него залога, равняющагося $^1/_{10}$ части смѣтной суммы т. е. 500 руб. серебромъ.

О возвратѣ залоговъ лицамъ неудержавшимся на торгахъ будетъ сдѣлано распоряженіе тотчасъ по окончаніи торговъ.

Желающіе учавствовать въ переторжкѣ обязаны въ назначенный къ торгамъ срокъ явиться или лично, или прислать своихъ уполномоченныхъ, снабдивъ ихъ установленными довѣренностями. Непредставившіе же въ назначенный срокъ письменнаго объявленія къ словесной переторжкѣ недопускаются.

При производствѣ торговъ могутъ находится только тѣ лица, которыя подали къ назначенному для сего сроку объявленія и представили залоги Подрядчикъ принимаетъ на себя всѣ расходы, какъ по объявленію торговъ, такъ и покупкѣ гербовой бумаги надлежащаго достоинства для приложенія къ контрактамъ, объявленіямъ, пріемо сдаточному протоколу и т. п. торговымъ документамъ.

Подробныя условія и смѣту, желающіе тогутъ видѣть въ Административномъ Отдѣленіи Калишскаго Губернскаго Правленія ежедневно съ 9 часовъ утра до 2 часовъ по полудни, за исключеніемъ воскресныхъ и праздничныхъ дней.

Объявленіе должно быть написано чисто и безъ поправокъ, на гербовой бумагѣ 30 копѣечнаго достоинства по ниже показанной формѣ.

г. Калишъ, Мая 6(18) дня 1870 г.
Совѣтникъ, Базаръ.

Форма объявленія.

Вслѣдствіе объявленія Калинскаго Губернскаго Правленія отъ 7 Мая сего года за № 2563, я ниже подписавшійся симъ обязуюсь взять на себя производство работъ по утвержденной Губернскимъ Правленіемъ 6 сего Мая смѣтѣ на перестройку крыши на зданіи Губернскаго Правленія, а также на другія исправленія и починки въ томъ же зданіи за сумму (сумма эта прописывается словами), подвергаясь всѣмъ обязаностямъ и условіямъ, на основаніи которыхъ будутъ производиться по сему подряду торги.

Квитанцію (таго то) казначейства въ полученіи имъ отъ меня залога составляющаго руб. коп. у сего прилагаю съ тѣмъ, етобы залогъ этотъ въ случаѣ, если подуядъ нсостается за мною, былъ возвращенъ мнѣ на руки (или отправленъ въ мѣсто жительства моего въ N. N. по почтѣ на мой счетъ) постоянное мѣсто жительства моего въ N. числа мѣсяца года.

(подписать, званіе, имя, отечесто и фамилію).

N. D. 3783. Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.

Podaje do wiadomości, iż w dniu 20 Maja (1 Czerwca) r. b. o godzinie 5-ej z południa w Szpitalu Dzieciątka Jezus przed delegowanemi Członkami Rady Szczegółowej, odbędzie się licytacja in minus przez deklaracje opieczętowane na roboty dla odnowienia zabudowań szpitalnych według anszlagu na rsr. 512 kop. 74 wykonać się mające, Warunki licytucyjne tudzież anszlag wykonać się mających robót, są do przejrzenia w Kancelarji Szpitalnej każdodziennie z wyjątkiem świąt.

Vadium do licytacji wynosi rsr. 52, które złożone być winno w Kasie Szpitalnej w gotowiźnie. Deklaracje podług poniżej dołączonego wzoru napisane, winny być składane w Kancelarji Szpitala najdalej do dnia licytacji do godziny 4-ej z południa. Deklaracje napisane niewyraźnie, z poprawkami lub skrobane i nie opatrzone podpisem i miejscem zamieszkania podającego, wreszcie niezgodne z wzorem przyjętę nie będą.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Rady Szczegółowej Opiekuńczej Szpitala Dzieciątka Jezus z dnia 9 (21 Maja r. b. niżej podpisany deklaruję niniejszem, roboty około odnowienia zabudowań szpitala na rs. 512 kop. 74 anszlagiem wykazane, wykonać własnym materjałem za sumę rsr. . . . wyraźnie rubli srebrem (wypisać literami) wszystkim warunkom licytacyjnym się poddaję. Kwit na włożone vadium w Kasie Szpitala w kwocie rsr. 52 dołączam. Stałe moje zamieszkanie w . . . .

Warszawa dnia 9 (21) Maja 1870 roku.
Prezydujący, w z. Rogoziński.
Pomocnik Nadzorcy Szpitala, Mucharski.

N. D. 3684. Сосновицкая Таможня симъ дѣлаетъ извѣстнымъ, что 18 (30) Мая и слѣдующихъ чиселъ 1870 года, въ зданіяхъ ея (на станціи желѣзной дороги Сосновцы) будутъ продаваться съ аукціона, разные конфискованные товары по оцѣнкѣ на 2500 руб. серебромъ, а именно: шелковыя, шерстяныя и бумажныя издѣлія и разные другіе товары, а также готовое дамское верхнее платье.

* * *

Komora Celna Sosnowice niniejszem obwieszcza, że 18 (30) Maja i następnych dni 1870 r., w gmachu jej (na stacji Drogi Żelaznej Sosnowice), sprzedawane będą przez publiczną licytację, różne konfiskowane towary, w ogóle na rs. 2,500 oszacowane, a mianowicie: jedwabne, wełniane i bawełniane materje, krótkie towary i gotowe damskie okrycia.

Г. Сосновцы, Мая 2 дня 1870 года.
и. д. Управляющаго Таможнею, (......).

N. D. 3326. *Начальникъ Конскаго Уѣзда*

Симъ объявляется для всеобщаго свѣдѣнія, что въ Конскомъ Уѣздномъ Управленіи 19 (31) Мая 1870 г. въ 12 часовъ утра, будутъ производиться публичные торги на починку приходской Р. К. Церкви, забора и колокольни въ дер. Одровонжѣ, отъ смѣтной суммы 2,915 руб. $4^1/_2$ к. с. (in minus), посредствомъ запечатанныхъ объявленій.

Г. Конскъ, Апрѣля 20 дня 1870 года.
2—3 Начальникъ Уѣзда, (......)

N. D. 3840. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Wiktora Skokowskiego, Aplikanta Sądowego, w Warszawie pod Nr. 543*ab* zamieszkałego, tudzież Mośka Joska Toruńczyka, handlującego, w mieście powiatowem Łęczycy, pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Łęczycy, Guberni Kaliskiej zamieszkałego, obudwu zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Stanisława Rotwand, Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 1779 zamieszkałego, obrane mających, w poszukiwaniu sumy rsr. 2,426, z procentem prawnym od dnia 12 Stycznia n. s. 1869 r dla Wiktora Skokowskiego, oraz rs. 1350 z procentem prawnym od d. 12 Stycznia n. s. 1870 r. i rs. 900 z takimże procentem od d. 12 Stycznia n. s. 1869 r., oraz kosztów dla Mośka Joska Toruńczyka od Marji z Krapaczów po ng. Stefanie Stokowskim pozostałej wdowy, w imieniu własnem, oraz jako matki i opiekunki głównej nieletnich: Antoniego-Piotra, Witolda-Władysława, po dwa imiona mających, i Eugenji córki, rodzeństwa Stokowskich, oraz Stefanji z Stokowskich Lubiszewskiej, Józefa Lubiszewskiego żony, wszystkich w mieście powiatowem Łodzi zamieszkałych, protokółem Antoniego Tymeckiego, Komornika przy Trybunale tutejszym, w d. 16 (28) Kwietnia 1870 r. sporządzonym, zajęte i zaaresztowane zostały:

DOBRA ZIEMSKIE

Stoki z przyległościami i przynależytościami, w parafji Mileszki, w gminie Nowo-Solna, w Powiecie Łodzińskim Guberni Petrokowskiej, pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Łodzi położone, prawem własności do Stefanji z Stokowskich Józefa Lubiszewskiego żony, Antoniego-Piotra, Witolda-Władysława, po dwa imiona mających, i Eugenji rodzeństwa nieletnich Stokowskich pod główną opieką matki swojej Marji z Krapaczów Stokowskiej po Stefanie Stokowskim pozostałej wdowy, pozostających, należące, zaś w dzierżawnem posiadaniu Roberta i Józefy z Rogolińskich małżonków Preuss na czas do dnia 12 (24) Czerwca 1872 r. za cenę rs. 450 rocznie ustanowioną, za kontraktem urzędowym w d 6 (18) Maja 1866 r. przed Ferdynandem Szlim Rejentem w Łodzi sporządzonym zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone

Na gruncie tych dóbr są następujące zabudowania:

1. Dwór z drzewa parterowy z mieszkaniami poddasznemi gontami kryty dwa kominy murowane mający.

2. Podwórze w części ogrodzenie z kamieni polnych mające, topolami i innemi drzewami dzikiemi obsadzone.

3. Ogród mieszczący w sobie drzew owocowych około sztuk 60.

4. Dom z drzewa gontami kryty, o jednym kominie murowanym.

5. Stodoła z drzewa gontami kryta, przy stórej znajduje się maneż czterokonny od maszyny młockarni tamże będącej.

6. Obora i spichrz z drzewa słomą kryte.

7. Owczarnia z drzewa gontami kryta.

8. Obora z kamienia polnego na glinę murowana, gontami kryta.

9. Chałupa czyli zrąb drewniany po dawniejszej karczmie.

10. Dwie sadzawki małe, karaskami i innemi drobnemi rybkami zarybione.

W bliskości gruntu dworskiego nomenklatury kolonjalnej Budy-Stokowskie zwanej, znajduje się.

11. Roli około mórg siedm, na tej stoi:

12. Dom w słupy słomą kryty, o jednym kominie murowanym.

13. Stodółka słomą kryta i ogródek, w którym jest drzew grubszych wiśniowych sztuk 10, tudzież drzewek małych około sztuk 100.

Grunt, na którym Stokowski czynił poszukiwania węgla kamiennego, łącznie z opisanym domkiem i stodółką przez Marję Stokowską wdowę i Stefanję Lubiszewską, pismem prywatnem daty 10 Listopada 1865 r. oddany został w zastawne posiadanie Stefanowi Ender za wypożyczoną od niego sumę rs. 150.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Stanisława Rotwand Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 1779 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. Heliodorowi Janiszewskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Łodzi. w mieście powiatowem Łodzi Gubernji Petrokowskiej zamieszkałemu i urzęduiącemu na ręce własne.

2. Janowi Graf Wojtowi Gminy Nowo-Solna, do której dobra ziemskie Stoki należą, we wsi Nowo-Solna Powiecie Łodzińskim zamieszkałemu i urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 16 (28) Kwietnia 1870 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr Stoki w Warszawie dnia 18 (30) Kwietnia 1870 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnien i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 22 Czerwca (4 Lipca) 1870 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Stanisław Rotwand Patron, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 30 Kwiet. (12 Maja) 1870 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na Tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 30 Kwiet. (12 Maja) 1870 r.
Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 3839. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Teofila Lembki urzędnika, w Warszawie pod Nr. 2825 zamieszkałego, w imieniu własnem, oraz jako nabywcy praw od Aleksandra Lembke, zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teofila Tomickiego, Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie pod Nr. 519 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 2,000, rs. 989 i rsr. 1,500, czyli ogólnej sumy rsr. 4,489 z procentem 5% w chwili zapłaty obliczyć się mającym i kosztów z możnością potrącenia rs. 600, stosownie do aktu urzędowego przed Adamem Dziedzickim Rejentem, z dnia 22 Marca (3 Kwietnia) 1867 r. z powodu niewykreślenia ostrzeżenia przez Ewę Klarfeld na nieruchomości Nr. 1648 zapisanego, od Marjanny z Zawadzkich Jakóba Borkowskiego obywatela żony, bez asystencji męża z mocy wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie, z dnia 24 Lutego (8 Marca) 1867 r. działającej, w Warszawie pod Nr. 1862 zamieszkałego, właścicielki nieruchomości Nr. 1648 w Warszawie, protokułem Mikołaja Magnuskiego, Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, d. 20 Listopada (2 Grudnia) 1867 r. sporządzonym, zajętą i zaaresztowaną została na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Wspolnej pod Nr. 1648, w Okręgu, Powiecie i Gubernji Warszawskiej, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Wydziału III w Warszawie, w Cyrkule Administracyjnym IX i X. Policyjnym IX, w gminie Magistratu miasta Warszawy, na gruncie czynszowym, z którego opłaca się do szpitala S-go Ducha po rs. 3 rocznie, położona, w dzierżawnem posiadaniu Piotra Krasnodębskiego do dnia 8 Stycznia n. s. 1868 r. za cenę roczną rs. 450 zostająca, dochodzoną wierzytelnością hypotecznie obciążona, powierzchni w przybliżeniu łokci kwadr. 2706 mająca.

Na gruncie tej nieruchomości, są następujące zabudowania:

1. Dom frontowy masiv murowany, o parterze i 1 piętrze, blachą żelazną kryty.
2. Oficyna masiv murowana parterowa, blachą żelazną kryta, 2 kominy murowane mająca, obok wystawka, w której schody na górę o 20 stopniach.
3. Budynek z desek w słupy deskami kryty.
4. Komórka z desek pod deskami.
5. Spichrz z desek w słupy, blachą żelazną kryty.
6. Komórki z desek w słupy blachą żelazną kryte.
7. Komórki z desek deskami kryte.
8. Komórki jak poprzednie.
9. Kloaki z desek deskami kryte.
10. Wozownia z bali w słupy, gontami pokryta.
11. Szopa na słupach deskami kryta.
12. Śmietnik z bali w słupy.
13. Studnia balami cembrowana z pompą.
14. Parkan murowany.

W nieruchomości tej jest 9-ciu lokatorów, z imion i nazwisk i ilości opłacanego czynszu, w akcie zajęcia wyszczególnionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą popierającego Teofila Tomickiego, Adwokata, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I, złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kaliktowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Wincentego Kępińskiego, urzędnika tegoż Magistratu.

2. Emerykowi Kozerskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału III, w Warszawie, pod Nr. 403 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 20 Listopada (2 Grudnia) 1867 r.

Wniesiono do księgi wieczystej zajętej nieruchomości Nr. 1648 w Warszawie, dnia 20 Listopada (1 Grudnia) 1867 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego, na ten cel utrzymywanej, wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału tutejszego w Warszawie, pod Nr. 549, o godzinie 10-ej z rana, dnia 24 Stycznia (6 Lutego) 1868 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teofil Tomicki Adwokat, w Warszawie pod Nr. 519 zamieszkały.

Warszawa dnia 4 (16) Grudnia 1867 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie, dnia 4 (16) Grudnia 1867 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych do sprzedaży nieruchomości tej ułożonych, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem zapadłym dnia 22 Lutego (5 Marca) 1868 r., termin do przygotowawczego tejże nieruchomości przysądzenia, wyznaczył na dzień 14 (26) Marca r. b., w którym to dniu powyż rzeczona nieruchomość przygotowawczo Teofilowi Tomickiemu Adwokatowi za sumę rs. 3,000 przysądzoną została, a następnie tymże wyrokiem, tenże Trybunał termin do ostatecznego przysądzenia tejże nieruchomości wyznaczył na dzień 16 (28) Maja 1868 r., lecz gdy z powodu sporów, w terminie tym sprzedaż do skutku przyjść nie mogła, a nadto Józef i Ewa małżonkowie Kowalewscy obywatele, w Nowej Pradze pod Warszawą pod Nr. 23 zamieszkali, nabyli od Teofila Lembke dwie wierzytelności, o które subhastacja zarządzoną została, to jest rs. 2,000 i rs. 989, przeto tenże Trybunał wyrokiem zapadłym d. 4 (16) Grudnia 1869 r., termin do ostatecznego tejże nieruchomości przysądzenia wyznaczył na dzień 16 (28) Stycznia 1870 r., w którym to dniu powyż rzeczona nieruchomość ostatecznie sprzedaną zostanie.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 5,751 kop. 60, jako 2/3 części szacunku taksą przez biegłych sądowych sporządzoną, wykrytego.

Warszawa dnia 4 (16) Grudnia 1869 r.
Radca Dworu, Zgórski.

W powyższym terminie popierający subhastacją Adwokat Teofil Tomicki licytacji nie odbył, a następnie pozyskał wyrok ilacyjny Trybunału Cywilnego w Warszawie z dnia 19 (31) Stycznia r. b. wyznaczający nowy termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 1648 w Warszawie, na dzień 3 (15) Marca 1870 r. godzinę 10 z rana. Poczem Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z dnia 23 Stycznia (4 Lutego) 1870 r. Teofilę z Szymanowskich 1-o voto Kaczorowską, obecnie Kazimierza Czajkowskiego naczelnika rewiru żonę, w asystencji męża czyniącą, wraz z tymże w Warszawie pod Nr. 2374 zamieszkałą, oraz Icyka Iberal handlującego, w Warszawie pod Nr. 1244 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Kajetana Wałowskiego, Patrona w Warszawie pod Nr. 549*a* zamieszkałego, obrane mających, wierzycieli hypotecznych sumy rsr. 3,000 z procentami, upoważnił do ogłoszenia licytacji przez stosowne obwieszczenia i odbycia sprzedaży nieruchomości Nr. 1648 w Warszawie w terminie wyżej wzmiankowanym, to jest w d. 3 (15) Marca r. b. o godzinie 10 z rana, na wypadek gdyby Teofil Lembke przez Adwokata Teofila Tomickiego subhastacją popierający sprzedaży w tymże terminie nie odbył. Stosownie więc do tego wyroku Czajkowska i Iberal przez Kajetana Wałowskiego Patrona działający, ogłaszają licytację na termin powyższy, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego w Wydziale I.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 5,751 kop. 60, jako 2/3 części szacunku taksą biegłych wykrytego.

Warszawa d. 28 Stycz. (9 Lutego) 1870 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

W terminie powyższym to jest w dniu 3 (15) Marca r. b. nieruchomość Nr. 1648 w Warszawie przysądzoną została ostatecznie za rs. 9,400 Adwokatowi Teofilowi Tomickiemu, który podług oświadczenia w deklaracji na dniu 16 (28) Kwietnia 1870 r. złożonej, zalicytował takową nieruchomość na rzecz popierającego subhastacją Teofila Lembke. Ponieważ nabywca warunków licytacyjnych nie dopełnił, przeto na żądanie Icyka Iberal handlującego wierzyciela hypotecznego sumy rs. 3,000 z procentem od Teofili Czajkowskiej hypotecznie nabytej, którego zamieszkanie rzeczywiste i prawne wyżej jest wskazane, oraz na żądanie Kajetana Wałowskiego Patrona, w Warszawie pod Nr. 549*a* zamieszkałego i tamże zamieszkanie prawne obrane mającego, któremu wyrokiem ostatecznego przysądzenia przyznane zostały koszta sporów i popierania sprzedaży w ilości rub. sr. 100, nieruchomość Nr. 1648 w Warszawie, w ślad art. 737 K. P. S. wystawioną zostaje na powtórną sprzedaż w drodze licytacji na ryzyko nabywcy.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego w Wydziale I, w dniu 11 (23) Maja 1870 r. o godzinie 10 z rana.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 5,751 kop. 60, jako 2/3 taksy.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży relicytacyjnej złożone są w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału I. Sprzedażą dyrygować będzie Kajetan Wałowski Patron, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 18 (30) Kwietnia 1870 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w d. 11 (23) Maja 1870 r. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 1648 w Warszawie, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem w tymże dniu wydanym, wyznaczył termin do drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia pomienionej nieruchomości na d. 27 Maja (8 Czerwca) 1870 r. godz. 10 z rana, który to termin odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego w Wydziale I. Licytacja zacznie się od sumy rs. 5,751 kop. 60, jako 2/3 części szacunku taksą biegłych wykrytego.

Warszawa d. 11 (23) Maja 1870 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu Zgórski.

N. D. 3837.

Podpisany Patron Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 505 przy ulicy Podwal zamieszkały jako Obrońca Anny Dolińskiej wdowy, współwłaścicielki nieruchomości Nr. 1218 w mieście Warszawie położonej, tamże zamieszkałej, w imieniu jej działający naprzeciw Michałowi Karczmarskiemu, w własnym domu pod Nr. 1193a, jako opiekunowi nieletnich dzieci: Jana Izydora syna, Wandy-Teresy córki, po Janie Dolińskim pozostałych, tudzież Grzegorzowi Domańskiemu, opiekunowi przydanemu wyż wymienionych nieletnich. pod Nr. 1219 w Warszawie zamieszkałym, zawiadamia i ogłasza:

Iż na podstawie wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie, w dniach 22 Stycznia (3 Lutego) r. b. i 24 Kwietnia (6 Maja) 1870 r. zapadłych, wystawia na publiczną sprzedaż w drodze działów:

NIERUCHOMOŚĆ,

Nr. 1218, w mieście Warszawie, leżąca na gruncie emfiteutycznym, do jurydyki Łubińskich należącym, z którego opłaca się czynszu rocznie rs. 1 kop. 50, prawem niepodzielnej własności w połowie do Anny Dolińskiej, a w drugiej do sukcesorów po Janie Dolińskim należąca, składa się:

a) Z domu z drzewa w podwurzu o parterze, gontami krytego, i przybudowania z drzewa o parterze, gontami krytego, oraz z trzech buduarków z drzewa pod gontami przed drzwiami wchowemi pobudowanemi.

b) Komórki przy domu powyższym stojącej, z drzewa pobudowanej, pokrytej deskami.

c) Komórki przy powyższej komórce postawionej, z desek, krytej deskami.

d) Komórki przy szczycie prawym oficynki ad *c* pobudowanej z drzewa pokrytej deskami.

e) Oficynki w tyle podwórza, za domem ad *a* pobudowanej, z drzewa, gontami pokrytej.

f) Stajni i komórki w tyle podwórza, z lewej strony oficynki ad *e* pobudowanej z drzewa, pokrytej deskami.

g) Kloaki obok powyższej budowli, z lewej strony pobudowanej, o dwóch sedesach, z drzewa pokrytej deskami, na dole kloacznym.

h) Buduaru z drzewa gontami pokrytego, pomiędzy domem ad *a*, a oficyną ad *e* stojącego.

i) Parkanu z desek w słupy postawionego od domu ad *a* do parkanu frontowego ciągnącego się, z furtką.

k) Parkanu frontowego od ulicy Pańskiej, z drzewa w słupy postawionego, wraz z bramą i furtką.

l) Parkanu z lewej strony ogradzającego dwa drzewa w podwórzu, z bali i żerdzi pobudowanego w słupy wraz z furtką.

m) Drzew dwóch owocowych.

n) Z bruku przy oficynie ad *a* z kamieni polnych złożonego.

o) Gruntu pod całą nieruchomością obejmującego powierzchni łokci kwadratowych 1799¼.

Termin do odbycia pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, na d. 5 (17) Maja 1870 r. godz. 10 z rana wyznaczony, który się odbył w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie, przy ulicy Długiej, pod Nr. 549 przed W. Garwolińskim Sędzią delegowanym, zaś do przygotowawczego przysądzenia termin na dzień 24 Czerwca (6 Lipca) 1870 r. godzinę 10 z rana, w tymże Trybunale w Wydziale I-ym przed rzeczynym W. delegowanym Sędzią Garwolińskim wyznaczonym został.

Zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych, przejrzeć można w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału I-go, i u podpisanego Patrona sprzedaż popierającego.

Licytacja zacznie się od sumy rsr. 1,447 kop. 45¾, jako szacunku taksą biegłych wynalezionego. Na vadium kwota rsr. 500 jest przeznaczona.

Warszawa d. 7 (19) Maja 1870 r.
Konstanty Grzybowski, Patron.

N. D. 3834. Sekwestrator Skarbowy Powiatu Warszawskiego

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 29 Maja (10 Czerwca) 1870 r. o godzinie 12 w południe to jest w piątek na placu targowym na pradze, dopełnioną zostanie sprzedaż zajętych ruchomości we dworze dóbr Zaborów w gminie Zaborów a mianowicie: meble, i 4 konie cugowe, a to na satysfakcją zaległości Skarbowych od właściciela dóbr przypadających.

Warszawa d. 11 (23) Maja 1870 r.
A. Dyjewski.

N. D. 3581. W dniu 13 (25) Maja 1870 r. o godzinie 12 w południe w Pradze przy Warszawie na placu głównym targowym Przedmieścia Pragi: meble, czapki, kocioł, brytwanny, rądle, sagany, samowary i t. p. naczynia miedziane i mosiężne kuchenne; w dniu 15 (27) Maja t. r. o godzinie 10 z rana na targu Stare-Miasto: mebie jesionowe, garderoba męzka, samowar i t. p.; w tymże dniu o godzinie 12 w południe na placu targowym za Żeiazną-Bramą w Warszawie: meble jesionowe, garderoba różna męzka i damska, kołdry bawełniane, parasol, i t. p., wszystko jako prawnie zajęte ruchomości, przez publiczną licytację niezawodnie sprzedanemi będą.

Jan *Orłowski*, Komornik.

N. D. 3835. W d. 15 (27) Maja r. b. o godzinie 11 z rana na targu za Zelazną bramą zwanym w Warszawie, i w d. 18 (30) Maja r. b. o godzinie 11 z rana na placu S-go Aleksandra przy 3 krzyżach, prawnie zajęte, meble jesionowe, machotiowe i fortepian palisandrowy, przez publiczną licytacją sprzedane będą.

A. Markowskij Komornik p. S. A. K. P.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.
ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

N. D. 3583.

BEREK GRÜNZEIG
I REGELMAN
trzymają Wielki Skład
Ubiorów Męzkich Gotowych
przy ulicy Nowiniarskiej Nr. 3
pod filarami.
Garderoba piękna i trwała z zagranicznych i miejscowych warsztatów.
Ceny umiarkowane, uprzejmość sprzedających i rychła usługa.

N. D. 3602. Podaje do powszechnej wiadomości, iż **Bileta Lombardowe** wydane za Nr. 17648 na rs. 15, przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 30 Maja 1870 r., to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie, duplikaty biletów wydane zostaną osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. 2-3

N. D. 3836. Podaje do powszechnej wiadomości iż **Bilet Lombardowy** wydane za Nr. 38,340 na rsr. 23, przypadkowo zaginął

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od d. 6 Czerwca 1870 r. to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. 1—3

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego. — Дозволено Цензурою.

Dyrektor, M. Pawliszczew.